

Przedpłata
za „Głos Narodu“ wynosi
w Krakowie: miesięcznie
kor. 2.—. Za odosłanie
do mieszkania dopłaca się
40 hal. miesięcznie.

Adres Redakcji i Admi-
nistracji: róg ul. św. Krzy-
ża i Mikołajskiej l. 7.
Rękopisu Redakcja nie
zwraca.
Telefon Nr 190.

GŁOS NARODU

Dziennik polityczny, założony w r. 1893 przez Józefa Rogosza.

REDAKTOR NACZELNY: Dr. ANTONI BEAUPRÉ.

Przedpłata
na „Głos Narodu“ wyno-
si na prowincji: mie-
sięcznie kor. 2:70. W pań-
stwie niemieckim kwar-
talnie: 10 koron. W in-
nych państwach kwartal-
nie koron 12.—.

Numer pojedynczy w miej-
scu 10 h., na prowincji 12 h.
Każda zmiana adresu 40 h.
Numer niedzielny ilustro-
wany 14 hal.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje upoważniony przedsiębiorca tego działu p. Włodzimierz Strycharski w biurze inseratowym „Głosu Narodu“, róg św. Krzyża i Mikołajskiej l. 7. Od miejsca wiersza drobnym pismem (petit) za pierwszy raz 16 halerzy za każdy następny raz 12 hal. — Nadesłane po 60 halerzy od wiersza za każdy raz. — Śluby, nekrologi itd. 80 hal. Zamiejscowe ogłoszenia przyjmuje: we Lwowie S. Sokołowski, pasaż Hausmanna, w Wiedniu Haasenstein & Vogler, (także w Hamburgu, Frankfurt nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wrocławiu) M. Opelik, R. Mosse, N. Dukas, H. Schalek, w Paryżu C. Adam, rue de Varenne 38.

Od Administracji.

Z nowym kwartałem upraszamy Szan. Prenumeratorów o rychłe odnowienie prenumeraty celem uniknięcia przerwy w wysyłce dziennika.

Prenumerata kwartalna wynosi na prowincji 8 kor. — miesięcznie 2 k. 70 h.

Prenumerata w miejscu bez odosłania 2 kor. — za odosłanie dopłaca się 40 hal.

Wszyscy nowo przystępujący kwartalni prenumeratory otrzymają jako premium, za nadesłaniem 50 hal. na porto, trzy nader zajmujące powieści: 1) »Synowie Burzy«. — 2) »Mały Garnizon«. — 3) »W sępich szponach«.

Nowo przystępujący prenumeratory miesięczni otrzymają jako premium, za nadesłaniem 40 hal. na porto, dwie powieści: »Juan Miseria« i »Protegowani Panny de Landrellec«, oraz początek wychodzącej obecnie powieści »Naręczona Lotaryngji«. Celem rychłego wysłania powyższego premium, prosimy o wczesne zgłaszanie się.

Małoduszność.

I. Może nie miejsce w łamach dziennika na rozprawę na tle szerokim, ale też tylko strony obywatelskiej, politycznej i społecznej wady powyższej dotknąć zamierzamy. Społeczeństwa europejskie składają się ogólnie mówiąc dziś z dwu grup. Najliczniejsza z nich, a idąca przez wszystkie warstwy składa się z tak zwanych spokojnych obywateli. Czy oni więcej używają i przeżywają, czy zarabiają pracą umysłową lub rączną na chleb powszedni, czy spełniają urzędy państwowe i inne publiczne, czy pracują na roli, wszyscy ci ludzie podatki płacą, woj-skową powinność odbywają, trzymają się ustaw i przepisów państwowych, w życiu publicznym, choć nieraz w opozycji, legalnie postępują, a w zamian za to spodziewają się od państwa bezpieczeństwa ich osób, ich mienia, ich religii, ich czci i swobodnego wykonywania przyznanych praw obywatelskich; samo to już poczucie bezpieczeństwa sprawia, że się nie oglądają na innego rodzaju ubezpieczenia tych swoich dóbr materialnych i duchowych.

Naprzeciwko tej grupy stoi mniejsza, ludzi ze stanu obecnego świata i społeczeństw niezadowolonych, którzy się słusznie lub niesłusznie czują obecnym porządkiem rzeczy pokrzywdzeni i pragną ustroju społeczeństwa odmiennego, a mianowicie innego niż naturalny, sztucznego podziału dóbr doczesnych, a nadto innych niż obecnie praw moralnych. Postulaty swe urzeczywistnić usiłują po części drogą legalną w parlamentach i innych zgromadzeniach, oraz działaniem na opinie przez prasę. Niewystarcza im to jednak i działają na ekonomiczne stosunki przez znowy robotników i terroryzowaniem tych, którzy w tych znowach udziału nie biorą, przez szkalowanie dających zarobek, zohydzenie ich i podawanie ich w nienawiść pismem i mową, obrażaniem ich czci, a sądząc, że wierzenia chrześcijańskie są powodem głównym nienawistnego im stanu rzeczy, religię chrześcijańską wyszydają i jej wyznawców piętnują, jako obskurantów, zacofańców, przeciwników wszelkiego postępu, samolubów i obłudników.

Nie miejsce tu na rozważanie, które i w jakim stopniu postulaty socjalistów (boć ich oczywiście mamy tu głównie na myśli) są słuszne.

Idzie o to czy ich przeciwnicy, tj. spokojni obywatele względem nich zachowują się właściwie, czy nie? Otóż zdaje mi się, że grzeszą małodusznością. Pole walki i sposoby jej są dla spokojnych obywateli daleko więcej ograniczone, niż dla tamtych z samej już natury rzeczy. — Gdy tamci potwarzają i wyszydają, gdy tamci na namiętnościach ludzkich grają, gdy tamci do gwałtów gotowi i gwałty popełniają, spokojni obywatele albo się temi środkami brzydzą, albo się ich boją i dotąd słusznie robią, inaczej być nie może. Ale to nie znaczy bynajmniej, by spokojni żadnych już środków obrony i samopomocy nie mieli, i żeby ich właściwą rolą było oczekiwać cierpliwie, aż się władze państwowe zmiłują, albo się gmach społeczeństwa zawali.

Władze publiczne w państwie o tak szeroko zakreślonych swobodach konstytucyjnych, jak austriacko węgierska monarchja, nie mogą co chwila konfiskować dzienników, zakazywać zgromadzeń albo innych przymusowych środków używać; zmuszone są one ograniczać swą interwencję do jak najmniejszej ilości wypadków i stać i doktryny przewrotowe i następowanie na cudzą część lub wyznanie w pewnych rozmiarach tolerować są zmuszone. W tych też granicach obraca się po największej części czynność socjalistów.

Jad fałszywych dotkryn, nie wiadrami się rozlewa, ale po kropelce, lecz codzien administruje się, bezczęści się ludzi zacnych, ale nie tak, by można proces o obrazę czci wszczynać, rozsiewa się fałszywe pogłoski, wykrzywia świadomie fakta i co najmniej od czasu do czasu jest się urzędowo zmuszonym do sprostowania, jeśli się komuś chce za tem chodzić, co zawsze kłopotliwe. Sojuszników swoich wzmacnia się w ich opinjach, a poczucie złego i niebezpieczeństwo złego przytępia się w spokojnych. — Tymczasem władza publiczna zmuszona jest bezczynnie patrzeć na tę robotę, a wkraczać może tylko w nadzwyczajnych wypadkach, do tego niepewna, czy jej wystąpienie będzie w samem centrum rządu aprobowane i podtrzymane, czy też lżej lub ostrzej skrytykowane i nagani-one, jak to nieraz nastąpiło.

Nawet rządy bardzo absolutne nie są w stanie powstrzymać całkiem i zasad i ruchów przeciwnych, a Rosja dzisiejsza zaiste klasycznym tego przykładem. Stąd wynika, że gdy podstawy społeczeństwa każdego, własność, rodzina, religia, nie mogą być bez szkody społeczeństwa naruszane, społeczeństwo samo musi ich pilnować, bo jak widzieliśmy władza publiczna sama nie wystarczy i rzecz prosta coraz mniej wystarczać będzie, a mogłaby nawet nareszcie w części składać się ze skrytych ładu społecznego nieprzyjaciół, a że tak bywało i bywa, historia niedalekiej przeszłości dowodzi. Społeczeństwo zaś to podstawa narodu, narodu bez społeczeństwa nie ma, ledwo by się urodził, jużby go nie było; interes społeczeństwa jeszcze jest ważniejszym od narodowego, o czem zbyt często zapominają, a wielu nawet nigdy o tem nie słyszało. Mamią socjaliści bezmyślnych ideałem rzeczypospolitej socjalistycznej polskiej i prostych a szczerych miłośników Polski na ten lep biorą i ich krwią szafują; myślący socjaliści, a jest ich nie mało, wiedzą równie dobrze jak my, że gdyby cudem jakim wszystkie konjunktury polityczne naraz takiej budowie sprzyjały, nigdy taka mrzonka urzeczywistnić się nie da, bo to przeciw naturze rzeczy. Podstawy społeczeństwa są to rzeczy dane i sfabrykować innych nikt nie potrafi, jak człowieka nikt nie zbuduje; mogą prawa własności, rodziny być do pewnego stopnia modyfikowane, ale bezmyślny, kto sądzi, że się bez tych podstaw obejść można. Porządku moralnego nie zdołał jeszcze nikt oprzeć na czem innym, niż na takiej lub innej religii i nie zdoła

nigdy, a przecież i socjalista przyzna, że moralność dla istnienia społeczeństwa zupełnie nieodzowna.

Stara szkoła parlamentarna.

Dojrzałość polityczna Madziarów. — Umiarkowanie zwycięskiej opozycji. — Zniesienie gwałtu z dnia 18 listopada 1904 r. — Uchwalenie adresu. — Cel owej uchwały. — Ogłoszenie programu. — Taktyka, jako rezultat starodawnego parlamentaryzmu.

Nasz korespondent wiedeński (*Mm.*) pisze: Dojrzałość polityczna Madziarów odzwierciedla się wybitnie w taktyce zjednoczonej opozycji sejmowej.

Ma ona większość, mogłaby ową większość zużytkować w sposób bezwzględny, odrzucając wszelką myśl o kompromisie, w sposób, który zapewniłby opozycjonistom gromkie oklaski mas. Widzimy, że opozycja postępuje przeciwnie. Z rozpoczęciem rozpraw czekała do ostatniego terminu prawnego, do 4 kwietnia. Konstytucja węgierska powiada bowiem, że, najdalej w trzy miesiące po rozwiązaniu Izby poselskiej, ta ostatnia musi rozpocząć ponownie rozprawy prawidłowe. Ukonstytuowanie Izby poselskiej nie wchodzi tutaj w rachubę. A ponieważ Tisza przeprowadził rozwiązanie Izby poselskiej w d. 4 stycznia 1905, przeto w dniu 4 kwietnia rozprawy prawidłowe musiały się rozpocząć bez względu na brak stałego rządu, reprezentującego większość.

Zjednoczona opozycja postawiła na porządku dziennym dwa wnioski: wniosek zniesienia *legis Daniel*, uchwalonej nieprawnie w dniu 18 listopada 1904 r. i ukrócającej dotychczasowy regulamin obrad Izby poselskiej, następnie wniosek uchwalenia adresu do korony.

Że obecna większość postanowiła na porządku legalny usunąć i usunęła gwałt z dnia 18 listopada 1904 r., tego nikt jej nie może wziąć za złe. Nikt nawet nie miałby prawa wyrzucać jej, gdyby nawet bez odrębnej uchwały uważała gwałt z dnia 18 listopada 1904 rok za niebyły. Kto czytał mowę Kossutha z dn. 6 kwietnia w sprawie *legis Daniel* i mowę Gubernera z dn. 7 kwietnia, ten musi przyznać, iż przemawiali obydwa z wielkiem umiarkowaniem, a nawet z wielką delikatnością uczuć. Ani jednego słowa obraźliwego, ani jednego nawet wyrzutu pod adresem zwyciężonego stronnictwa liberalnego. Gdyby Stefan Tisza odniósł był zwycięstwo podczas wyborów styczniowych, z pewnością nie oszczędzałby pobych przeciwników. Jak umie ich traktować pogardliwie i wyzywająco, złożył dowody w grudniu to jest wtedy, gdy jeszcze stał na czele większości i gdy sądził, że tę większość zdoła zatrzymać.

Trudno się dziwić opozycji, że przystąpiła do uchwalenia adresu. W tym adresie pragnie ona wyłuszczyć przed całym krajem program, na podstawie którego zdecydowałaby się objąć rządy. Ponieważ układy siedmiotygodniowe, prowadzone pomiędzy opozycją i koroną, na życzenie tej ostatniej otoczono ścisłą tajemnicą, przeto łatwo było prasie wiedeńskiej i dziennikom węgierskim, służącym jeszcze Tiszy, wytworzyć legendę o niepomiernych żądaniach opozycji. Przywódca tej ostatniej ciałą zniszczyć ową legendę właśnie z pomocą adresu, gdyż zamieszczą w nim program, na podstawie którego chcieli objąć rządy. Wyciągną cały zartarg na światło dzienne i każą opinii węgierskiej sądzić, czy w samej rzeczy program opozycji zjednoczonej zawiera żądania, niemożliwe do przyjęcia przez króla węgierskiego.

I znowu Kossuth udowodnił potrzebę wniesienia owego adresu w taki sposób iż największy zwolennik sfer decydujących wiedeńskich nie mógłby wykryć w jego argumentacji nic niestosownego ani pod względem formalnym, ani rzeczowym.

Taktykę, jaką posiada i rozwija opozycja regierska, daje tylko wiekowa, stara szkoła parlamentarna. Wiedeńczyk krępowany powijakami absolutyzmu do 1861 r., będzie zawsze robił urdy, gdy stanie w opozycji, czy to jako starej szkoły (do 1865 r.), czy jako demokrata (koło 1873 r.), czy obecnie jako zwolennik sztandaru Luegerowskiego lub socjalistycznego. Węgier nie celu dopiąć bez wrzasku, poważnie, elegancko. Nic dziwnego, że zdobywa wpływ coraz większy w całej monarchji.

„Bunt“ synodu.

Ogarniający coraz szersze sfery ruchu wolnościowego w Rosji święci nowy tryumf. Skostniała, martwa, tonąca w bagnie czynownictwem cerkiew prawosławna na odgłos walczącego o swe prawa narodu przebudziła się i również zapragnęła zerwać swoje pęta. Telegramy rozniosły już wiadomość o uchwale synodu, który postanowił uwolnić się z pod władzy oberprokuratora — a jestto niewątpliwie pierwszy krok na drodze wyswobodzenia cerkwi z pod samowoli czynownictwa. Ta drobna pozornie reforma pociągnie za sobą doniosłe skutki. Jak wiadomo bowiem najwyższą władzę duchowną w Rosji stanowi kolegium duchownych, czyli tak zw. synod, głową zaś cerkwi jest sam car.

Lecz on tylko nominalnie jest absolutnym jej zwierzchnikiem. Faktycznie zaś rządzi cerkwią specjalny urzędnik, osoba świecka, powołana do pośredniczenia pomiędzy głową cerkwi tj. carem, a synodem. W rękach tego urzędnika, noszącego oficjalnie tytuł oberprokuratora synodu, spoczywa najwyższa władza cerkiewna, ponieważ on, jako przedstawiciel cerkwi wobec cara i wykonawca jego woli w sprawach duchownych, ma wpływ prawie nieograniczony, nie tylko na sprawy duchowne, ale i na świeckie, zwłaszcza, jeśli potrafi tak opanować wole monarchy, jak obecny oberprokurator Pobiedonoscew. I właśnie synod pragnie znieść urząd oberprokuratora, a funkcję jego powierzyć wybranemu z pośród członków synodu patriarsze. W ten sposób nominalnym zwierzchnikiem cerkwi prawosławnej pozostanie nadal car, lecz rządzić nią będzie faktycznie nie mianowany przez niego czynownik, lecz synod z wybranym patriarszą na czele. Ta zasadnicza zmiana u steru cerkwi nie może pozostać bez wpływu i wśród niższego duchowieństwa, które dotychczas znajdowało się w takiej zależności od władz administracyjnych, że często pop rosyjski stawał się w rękach wszechwładnego czynownika prostym narzędziem jego samowoli i

odgrywał rolę żandarma lub policjanta. Dość tu przypomnieć działalność duchowieństwa rosyjskiego wśród Unitów, gdzie popi, na komendę czynowników, szerzyli prawosławie do wspólni z policją i kozakami...

Żądania synodu, nie są zresztą nowością. Ustrój samorządny cerkwi prawosławnej istniał aż do Piotra I, który stworzył organizację do dziś istniejącą i zniósł godność patriarchy; wiadomo z historii, że kiedy na zebraniu synodu metropolici i archiereje protestowali przeciwko tej samowoli, car pokazał zebranym kij, który w rękę trzymał i zawołał: oto wasz patriarcha!

Odtąd rzeczywiście oberprokurator był tym kijem, który spadał na głowy dostojników duchownych, gdy próbowali działać i myśleć samodzielnie, aż wreszcie synod utracił wszelkie znaczenie i zmienił się w rodzaj komisji doradczej, nie mając samostannego zakresu. Ponieważ zaś od oberprokuratora zależały nominacje na stolice biskupie, więc kandydaci musieli się ubiegać o jego względy, a on wybierał tylko takich, od których spodziewał się absolutnej uległości. Ten system, stosowany do wszystkich kategorii duchowieństwa, doprowadził z wolna cerkiew prawosławna do zupełnego moralnego upadku.

Nie prędko zapewne ciemne duchowieństwo prawosławne otrząśnie się zupełnie z tego stanu upodlenia, w jaki je wtrącił rosyjski system biurokratyczno-despotyczny. Pierwszy krok jednak na tej drodze został już uczyniony. A fakt ten tem większe ma w obecnej chwili znaczenie, że świadczy, iż czynownictwo z każdą niemal chwilą staje się coraz bardziej odosobnionem: najwierniejszy jego sprzymierzeniec — duchowieństwo prawosławne — szuka nowych dróg i pragnie pójść za głosem narodu.

Filipiny dla Japonji.

Przewodniczący komitetu spraw wojskowych w izbie reprezentantów kongresu północno-amerykańskiego, Mr. Hull, oświadczył, że Filipiny, jako własność Stanów Zjednoczonych, doprowadzą prędzej czy później do sporów pomiędzy Japonją i Stanami. Należałoby zatem uniknąć owych sporów przez sprzedanie Filipin Japonji. Ta ostatnia zapewne chętnie kupi te wyspy.

W senacie kongresu także mówiono żywo o owym wniosku Hulla. Ten i ów wzruszał ramionami. Lecz inni, rozważniejsi, wcale nie lekceważyli sobie uwag Hulla. Przeciwnie, przyznawali, że Japonja stała się nagle mocarstwem pierwszorzędem i militarnie bardzo silnem. —

Pojawienie się takiej potęgi na Oceanie Spokojnym daje dużo do myślenia.

W 1898 roku, gdy Stany Zjednoczone zabierały Filipiny Hiszpanom, nie było ani jednego ministra i ani jednego senatora w Waszyngtonie, który przypuszczałby, że rozdział wpływów na Oceanie Spokojnym ulegnie w lat siedem zupełnemu przewrotowi. Gdyby wówczas miano choć słabe wyobrażenie, jaka to siła wojenna kuje swój miecz w Japonji, prawdopodobnie nie zabieranoby Hiszpanji Filipin za dopłatą 20 milionów dolarów. Lecz przed sześciu laty Stany Zjednoczone były przekonane, że tylko im jednym może przyspaść hegemonja polityczna na Oceanie Spokojnym. I dlatego zabrały archipelag Filipiński. Teraz imperjalizm nieco ucichł. Pokazuje się bowiem, że trzeba będzie odtąd trzymać na Filipinach znaczną armję lądową, a w portach znaczną flotę. Inaczej, pewnej nocy, pójdą dla Stanów Zjednoczonych Filipiny tak samo na marne, jak przepadły dla Hiszpanów, gdy w nocy z 30 kwietnia na 1-go maja 1898 roku admirał Dewey podpłynął na flotę hiszpańską, zniszczył ją i tem samem zdobył wyspy dla Unji północno-amerykańskiej.

Gdyby przed sześciu laty ktokolwiek śmiał prorokować, że Stany Zjednoczone będą się bały Japonji, wysmianoby go jako warjata. A dzisiaj wniosek Hulla uznano za poważny.

Posel japoński w Waszyngtonie przecież, dowiedziawszy się o wniosku Mr. Hulla i o obawach obywateli północno-amerykańskich, oświadczył, że Unja nie potrzebuje się obawiać, by Japonja zajęła Filipiny. Japonja nie żywi tego rodzaju planów zaborczych, przeciwnie, chce utrzymywać jak najlepsze z Amerykanami stosunki sąsiedzkie i na ich wzór szczepić kulturę wśród Koreańczyków i Chińczyków. Dla Ameryki niema „żółtego niebezpieczeństwa“.

Zresztą polityka zagraniczna Stanów Zjednoczonych chyba nie przedstawia zbyt trudności i zbyt wielu ciemnych punktów, skoro sekretarz stanu spraw zagranicznych Unji północno-amerykańskiej, Mr. John Hay puścił się w podróż do Europy. Dnia 18 zm. Hay wsiadł w towarzystwie żony na okręt „Cretic“. Lekarze kazali mu odpocząć, gdyż jest przepracowanym. Ale i pierwszy zastępca Mr. Haya, Mr. Loomis bawi na urlopie w Kalifornji. Urzędem spraw zagranicznych kieruje drugi zastępca sekretarza, Mr. Adee. Z tego wynika, że na horyzoncie politycznym Stanów Zjednoczonych nie dojrzyj ani jednej chmurki. Nie każde państwo może to o sobie powiedzieć.

Czyż jednak za lat parę następcą Roosevelta będzie tak samo błogo spędzał dni w Bia-

A. K. GREEN.

STRASZNA GOSPODA.

Przekład z angielskiego.

34

(Ciąg dalszy).

— Historje o pokutujących duchach są rzeczą taką powszednią, że my się już tem wcale nie zajmujemy, — odparłam z powagą, która dziwnie odbijała od żartobliwego tonu, w jakim ona mówiła.

— Bravo! — zawołał jeden z młodych ludzi; — jesteście wyżsi nad takie głupstwo! Tu z pewnością chodzi o jakąś niezwykłą tajemnicę. Pani Truax proszę, niech nam pani opowie.

— O, mam, to boli! — wyrwało się naraz z ust córki.

Pani Letellier schwyciła ją za rękę i pewnie bezwiednie uściśnęła zbyt namiętnie. — Młoda dziewczyna zarumieniła się na dźwięk własnego głosu i uśmiechnęła się uprzejmie do matki. Gdy zaś ta pochylili się ku niej, zdołałam dostrzedz jej twarz, — była śmiertelnie biała.

— Wie, czego wiedzieć nie powinna, pomyślałam i chce się dowiedzieć więcej jeszcze. — Ale dlaczego?

— Gospoda pod „Portem szczęścia“ — zaczęłam; widząc, że wszystkie spojrzenia były na mnie ciekawie skierowane, — jest taka stara, że mędnaby opowiedzieć o niej niejedno podanie, nieedną krążącą legendę; miała też z biegiem lat tylu rozmaitych właścicieli, tacy różnorodni goście w niej przebywali, że gdybym chciała państwu opowiedzieć wszystko, co się tu zdarzyło, nie skończyłabym dzisiaj. Ale opowiem chociaż jedną.

— Nieci pani opowie, niech pani opowie! — brzmiał chr.

— Przeł wielu laty... — urwałam ponownie. Dlaczego pani siedzi tak w cieniu, nie zechce pani przyjść do nas, do światła?

Dumna wysoka postać podniosła się, usiadła naprzeciw mnie i spojrzała mi prosto w oczy. Mimowoli ucałam, że wątpliwości moje znikają,

ale wytrwałam w zamiarze wystawienia jej na próbę dla zbadania prawdy.

— Przed wielu laty — zaczęłam znów, — wkrótce po mojem objęciu tej gospody, zajechała do mnie pewnego wieczora młoda para — utkwiałam bystre spojrzenie w twarzy pani Letellier, ale ona nie drgnęła nawet. Byli oboje bardzo przystojni — ciągnęłam dalej — i odrazu wzbudzili we mnie zajęcie, które wzmogło się jeszcze, gdy pan młody, skoro tylko drzwi zamknęły się za nimi, wziął mnie na bok i wyznał mi, że mam przed sobą dwoje nieszczęśliwych ludzi, zaledwie od kilku godzin poślubionych. Ojciec młodej mężatki, znany jenerał angielski, nie chciał zezwolić na ten związek i młoda para uciekła. Kochali się bardzo i poprzyśięgli sobie, że ich nie rozłączy, ale młoda mężatka była jeszcze nieletnia i rozgniewany ojciec ścigał zbiegów, chcąc córkę odebrać.

Młody małżonek odgrażał się, że jeśli ojciec ich dogoni, zastrzeli go jak psa, co znów ukochana żona opłaci życiem. Jeśli jednak zechce im dać schronienie i pomoc, to może zdołają wzruszyć zakamieniałe serce ojca i złagodzić gniew jego.

Więcej oczywiście nie trzeba było, żeby obudzić moje współczucie. Wprowadziłam ich do pokoju, w którym obecnie siedzimy, i chciałam właśnie wyjść, by przynieść posiłek moim gościom, gdy rozległ się odgłos kopyt końskich. Młoda kobieta zbladła i zawołała: — To ojciec! Ja się z nim spotkać nie mogę. Pierwsze gniewne słowo jego pozbawi mnie przytomności umysłu, a wówczas będę zupełnie w jego mocy. Pozwól mi uciec i ukryć się; a gdy ojciec wejdzie przysięgnij mu, że jesteś tutaj sam, że żona twoja nie pojechała z tobą, że pożegnałeś się z nią u stóp ołtarza... co chcesz, byle tylko gniew jego złagodniał i byleśmy zyskali na czasie.

Potem wzniosła do mnie błagalnie ręce i zaklinała mnie, żebym potwierdziła kłamstwo i zapewniła ojca, iż mąż jej przybył sam. Zdjęta współczuciem dla ich niedoli, przyrzekłam uczynić co chcieli, jakkolwiek plan ten wydawał mi się niedorzeczny i niewykonalny. Poleciałam

jej tylko, żeby się dobrze ukryła, bo, gdyby ją znaleźli, a kłamstwo się wydało, wówczas moja dobra sława byłaby stracona. Młoda kobieta stała tam, w niszy, i powiedziała mi, żebym była spokojna; poczem rzuciła jeszcze jedno serdeczne spojrzenie na swego młodego małżonka, który, blady jak chusta, pozostał w progu i widzieliśmy oboje, jak śpiesznym krokiem wyszła do przedsiönka, a potem podażyła na korytarz.

W chwilę później rozległy się kroki jenerała i zagrzmiął jego głos, domagający się córki. Nie pomogły zapewnienia moje i męża, że jej niema, jenerał rozkazał sześciu jeźdźcom, którzy mu towarzyszyli, przeszukać dom od góry do dołu; ale godzina mijala za godziną, a wszelkie usiłowania były daremne, — ani w pokojach, ani w korytarzach i hallach, w piwnicy i na strychu, — nigdzie nie znaleziono śladu młodej kobiety. Małżonek jej stał bez ruchu; nie okazywał najmniejszego zaniepokojenia, czekał, obojętny napozór, aby ojciec zaprzestał bezowocnych poszukiwań.

Mnie jednak zaczął ogarniać lęk; spokój młodego człowieka wydawał mi się nienaturalny, nie wiedziałam, co mam o tem myśleć.

— Czy ona uciekła przez okno? — spytałam, patrząc na niego zdumionym wzrokiem.

Spojrzał na mnie i nie odpowiedział.

— Już późno, ściemnia się; jeśli jenerał zostanie tu przez noc...

— Nie znajdzie jej — brzmiała stanowcza odpowiedź.

W tejże chwili wpadł do pokoju jenerał w najwyższej pasji, wołał, że to spisek, plan ułożony, dla oszukania go, domagał się odemnie, żebym mu powiedziała, gdzie jego córka, nie chciał wierzyć moim zapewnieniom, groził mi, a w końcu oświadczył, że tego dnia zaprzestanie już poszukiwań i rozpocznie je nazajutrz, poczem usiadł we drzwiach, tak, że mógł objąć wzrokiem wielki przedsiönek i korytarze z nim się łączące, a młodemu człowiekowi odciał zupełnie wyjście. Swiętę swoją zaś rozstawił, jak straż, na schodach i przed domem, od frontu i z tyłu.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

lym Domu — należy wątpić. Polityka zaborów, zwana teraz imperjalizmem, zawsze ostatecznie prowadzi do starć krwawych. Stany Zjednoczone nie unikną tego losu, skoro już weszły na drogę zaborów.

Żydowscy szkodnicy.

I. Główną zaporą do wprowadzenia Rosji na normalne tory konstytucyjnego rozwoju, stanowią, obok czynowników, żydzi, którzy również stoją na drodze polsko-rosyjskiego porozumienia. Czynownicy wyężdżają wszystkie siły, aby utrzymać system obecny, bo ten im zapewnia największe korzyści, — żydzi walcząc rzekomo w przeciwnym obozie, kompromitują tylko i paraliżują pracę rosyjskiej inteligencji, dążącej do zapewnienia społeczeństwu rosyjskiemu swobód obywatelskich. — Żydzi bowiem szerzą przede wszystkim bezwyznaniowość i radykalizm społeczny, a na polu politycznym wystąpili z niedorzecznymi postulatami. Oni np. propagują żądanie powszechnego głosowania, które w Rosji doprowadziłoby życie konstytucyjne do absurdu. Choćby bowiem niektóre większe miasta wybrały do przyszłego sejmiku kilku posłów żydowsko-socjalistycznych, to olbrzymia masa rosyjskiego ciemnego chłopstwa wybrałaby na swych przedstawicieli przystawów i popów, a ci uchwaliliby natychmiast przywrócenie samodzielnictwa.

Również antyreligijna agitacja żydów zniechęca i odstręcza wszystkich Rosjan wierzących od popierania ruchu wolnościowego, a ich zbratanie z socjalistami, przeraża wszystkie żywioły umiarkowane.

Rosjanie rozumni i szczerze swój kraj miłujący, boją się, aby w przyszłym konstytucyjnym państwie, żydzi nie zagarnęli całej władzy, jak się to stało we Francji, w Niemczech i, niedaleko szukając, u nas.

Ta obawa ogromnie osłabia siłę walki wszystkich tych Rosjan, którzy pragną odrodzenia swojej ojczyzny na nowych podstawach, ale nie chcą narażać jej na eksperymenty socjalistyczne, ani poddać ją żydowskiej przewadze. Tę myśl wyraża bardzo dosadnie głośny publicysta rosyjski Szarapow, w swoim piśmie *Ruskoje dieło*. »Żydzi — pisze on tam między innymi — oceniając dobrze znaczenie czolowej części naszego społeczeństwa w walce z obecnym ustrojem i swoją bezsilność, jako obcozemców, gdyby swoje żądania przedstawili osobno, nie maskując ich i nie polewając Rosjanom, chętnie sprzymierzają się z naszą liberalną inteligencją, którą już i tak przepelnili swoimi współwyznawcami. Na czele tego przymierza stoją pozornie nasi rosyjscy liberali i konstytucjonalisci, w gruncie rzeczy jednak kierują nimi wyłącznie

żydzi, na razie wysuwając naprzód naszych wolnomyślnych działaczy».

Pan Szarapow maluje w czarnych barwach przyszłość Rosji, po uzyskaniu równouprawnienia żydów. Żydzi opanują prawie wszystkie zawody wywołone (adwokatura i medycyna są już po większej części w ich rękach). Zacznie się zagartywanie ziemi przez żydów, a włościanie i szlachta zmienią się w najmitów i niewolników (jak w Galicji — pisze Szarapow), a wreszcie będziemy świadkami ostatniego aktu strasznej tragedji. Żydzi wyprą Rosjan ze wszystkich wyżyn, i zacznie się walka z cerkwią. — Wszystko to działo się w Francji, powtórzy się w Rosji; bezreligijne wychowanie, wygnanie krzyża świętego i Ewangielji z sądów i szkół — a stąd już tylko krok do zamknięcia kościołów lub oddania ich w arenę żydom... To też równouprawnienie żydów byłoby katastrofą, wobec której zniszczenie floty, pogrom mukdeński, a nawet upokarzający pokój z Japonją i zapalenie miliardowej kontrybucji, to drobiazgi...

Być może, że p. Szarapow cokolwiek przesadził, chcąc swoich ziomeków ostrzedz przed groźbą im rzeczywiście wielkim niebezpieczeństwem, ale słowa jego są odbiciem opinii bardzo wielu poważnych Rosjan, strwożonych zuchwałstwem i uroszczeniami żydów...

WOJNA.

Drobne wiadomości z wojny.

Studenti japońscy pod Portem Artura. Oficer marynarki rosyjskiej M. Garszyn, który przebył oblężenie Portu Artura, kuzyn znanego rosyjskiego poety Garszyna, opowiada w *Taganr. Wiest.* o zdarzeniu z czasów oblężenia, charakteryzującym dosadnie interesowanie się Japonczyków operacjami jenerała Nogi. Garszyn zaznajomił się w szpitalu z pewnym rannym japońskim studentem uniwersytetu tokijskiego, który jako prosty szeregowiec służył w armji obłężniczej. O wstąpieniu do armji podał on następujące szczegóły:

Rząd japoński ogłaszał kilkakrotnie biuletyny z pod Portu Artura, zapowiadające upadek twierdzy na dzień taki a taki. Z okazji tej w oznaczonym dniu odbywały się w Tokio wielkie uroczystości, tymczasem depeche przynosiły stale zawód rozentuzjasmowanym Japonczykom. — W takim właśnie momencie zawiadzionych nadziei, około 2000 studentów tokijskiego uniwersytetu wniosło do mikada petycję z żądaniem odwołania jenerała Nogi oraz innych dowódców pod Portem Artura, a zastąpienia ich przez nowych jenerałów, energiczniejszych, którzyby byli w stanie odpowiedzieć pokładanemu w nich zaufaniu ludu i potrafili przyspieszyć zajęcie

Portu Artura. Na petycję tę przyszła od mikada następująca odpowiedź:

»Wszyscy studenci, którzy podpisali petycję, mają być bezzwłocznie odesłani do armji jenerała Nogi, aby przyspieszyli zajęcie Portu Artura».

Na skutek rozkazu mikada przetransportowano tych studentów do Dalnego; weszli oni jako szeregowcy w skład armji obłężniczej i brali udział w każdorazowym szturmie do twierdzy. Po jej zajęciu z liczby 2000 pozostało przy życiu pięćdziesięciu kilku studentów.

Dyplomatyczne „Qui pro quo“. Przed kilku dniami zamieściła *Now. Wrem.* szczególnie świadczący dosadnie, jak silnie koła dyplomatyczne państw zaprzyjaźnionych z Rosją tuż przed wybuchem wojny były przekonane, że do wojny nie przyjdzie. Na dzień czy, też dwa przed zerwaniem stosunków dyplomatycznych podczas przyjęcia u posła japońskiego Kurino w Petersburgu, jeden z reprezentantów państw sprzymierzonych z Rosją, prawdopodobnie Francji, przystąpił do japońskiego posła ze słowami: *Eh bien, c'est fini?* — chcąc przez to zaznaczyć, że ponieważ kwestje sporne między Rosją a Japonją zostały już załatwione, pokój jest zupełnie zapewniony. — *Oui, c'est fini* — odpowiedział na zagadnienie poseł Kurino, który w tej chwili miał już w kieszeni... list odwołujący go z Petersburga.

Jęńcy japońscy w Rosji. Jak donoszą *Birż. Wied.*, do wsi Miedwiedy w gub. Nowgorodzkiej przywieziono transport żołnierzy japońskich pojmanych do niewoli. Żołnierze ci w ostatnich tygodniach podbierali sobie życie, niektórzy przez harakiri, część przez zatrucie się arsenikiem, a część przez poderżnięcie sobie gardła. Wiadomość o tym fakcie wywołała w Petersburgu żywe komentarze. Rozeszła się pogłoska, że z jeńcami obchodzono się źle, że ich maltretowano i nie dawano nawet dostatecznego pożywienia. Redakcja pisma *Birż. Wied.* postanowiła w tej sprawie zasięgnąć na miejscu informacji i wysłała swego specjalnego sprawozdawcę do wsi Miedwiedy. Wkrótce nadeszła od niego depecha, że... przystęp do jeńców został mu wzbroniony.

Groźne epidemie.

Ludzkość jest od niepamiętnych czasów dręczona różnemi epidemicznemi chorobami, które dopiero po długoletnich badaniach i doświadczeniach zdołano do pewnego stopnia opanować i osłabić. Medycyna i hygiena zmniejszyły znacznie niebezpieczeństwo dżumy, która dawniej co pewien okres czasu dziesiątkowała Europę, a obecnie i groza cholery znacznie zmalała. Poznano źródło tych chorób, a zarazem odkryto sposoby zniszczenia ich zaraźliwości, ale obe-

Wędrowki Japończyka

po Krakowie.

VII.

Zgadano się o przyszłym sześciolciu teatru krakowskiego.

Joshike okazał się jaskrawym teatromanem. Z tej strony nie znałem go. Skośne jego oczęta zaiskrzyły się, gdy go zaczął wtajemniczać w naszą technikę wydzierżawienia teatru. Równocześnie rosło też i jego zadziwienie.

— Jakto? więc u was rada miasta stanowi o przyszłym gospodarzu teatru?

— Jakżebyś chciał inaczej, Joshike? Któż inny ma stanowić? Czyż u was w Japonji inaczej się ta sprawa załatwia?

— Bez wątpienia. Z jakiegoż powodu miałyby się tą rzeczą zaprzętać głowy starszych ludzi?

— Przyznasz jednak, że teatr jest instytucją poniekąd miejską, radni miasta powinni przeto mieć głos ostateczny w tej mierze, kto go dzień jest przez sześć lat rządzić ową instytucją — czyż nie tak?

— Może to i logiczne dla waszych stosunków, Janie z Marnowa, ale nie dla japońskich. Prawdopodobnie nie wiesz o tem, że u nas teatr jest instytucją artystyczną. Dość to dziwaczne zjawisko, ale cóż robić: fakt faktem. Otóż, temu założeniu odpowiadają i wszelkie teatralne skutki. Od połowy zeszłego stulecia ustalili się u nas w tym kierunku zwyczaj, odpowiadający waszym kurjom wyborczym. Wyborcy teatralni dzielą się mianowicie na trzy kurje takie. Do pierwszej należą autorzy dramatyczni, komedjopisarze, poeci sceniczni.

— Czyżby... Pisarze więc dramatyczni?

— Tak jest. Sam jestem świadom całej potworności tego pomysłu, ale to już wina tradycyjnej naszej barbarzyńskości. Wobec małej kultury wyrobił się w Japonji pogląd, że skoro

autor dramatyczny daje do teatru utwory, ponieważ gospodarz teatru (wasz dyrektor) wystawia je, więc klan takich autorów dramatycznych ma prawo wypowiedzieć się, który ze współzawodników byłby im najbardziej po myśli. — No, cóż robić, jesteśmy wstecznikami...

— A druga kurja?

— Druga kurja, jeżeli ją tak nazwiemy, to aktorzy tego teatru. Zaśniedzialość idei japońskich pozwala im zabierać głos w sprawie przyszłego zwierzchnika. Tak, jakby to dla artysty nie wszystko jedno było, kto nim będzie rządził? Dzikie to poprostu.

— Istotnie.

— Wreszcie trzecią kurję stanowią najczęstszy bywalcy w teatrze. Wyrobił się w naszych teatrach zwyczaj, że każdy widz wraz z kawalkiem jedwabiu, na którym kasjer wypisuje mu miejsce siedzenia, (to co u was liczba krzesła), że wraz z tym jedwabnym skrawkiem dostaje również kawalek zeschłej lodygi irysu, umówionej wielkości. Nasz widz strzeże tego daru nader skwapliwie.

— A to po co?

— Jest to bowiem jego dokument teatromanji. Gdy już uzbiera 33 takich paleczek, wstąpi zarząd teatru wydaje mu w zamian piękne pióro żórawie, oprawne w lak czarny, na którym drobnemi literami artysta-kaligraf teatralny wypisuje jego nazwisko i godność. Trzydzieści trzy takich piór daje prawo głosowania w onej kurji trzeciej. Zestawienie zaś ogólne tych trzech poszczególnych opinii ogłasza przyszłego gospodarza teatru.

— I kogóż zazwyczaj wybierają?

— W ostatnich czasach coraz częściej wchodzi w życie powoływanie poety na godność dyrektora.

— Poety?

— Tak jest — stało się to pierwszy raz za czasów poprzedniego Mikada — i w Nagasaki. Teatr doszedł już był w tem mieście do niesły-

chanego upadku. Ciągnęło się to wiekami. Gospodarzem teatru zostawał zazwyczaj jeden z aktorów. «Któż się ma lepiej od aktora znać na tem, jak wystawiać nasze sztuki?» — mówili twórcy wesolych djałogów i oddawali swoje kreski zazwyczaj na jednego z tragiczniejszych aktorów. «Zaliż mamy słuchać człowieka nie naszego cechu?» zapytywali się aktorzy i głosowali zgodnie z poprzednimi. «Ten człowiek tak nas ucieszenie bawi!» — dodawali miłośnicy i kładli w tę samą spizowaną wazę swoje w lak oprawne pióra żórawie. A aktorem u nas zostawał dawniej zazwyczaj jakiś akrobata, który już stracił od artretyzmu sprężystość w nogach i nie mógł bezpiecznie chodzić po giętkiej bambusowej trzcinie, albo zestarzały śpiewak uliczny, wypędzony z pustelni mnich — i wogóle ludzie tej niepewnej przeszłości. Grywano prośne djałogi, scenizowane opowieści o Gejszach, a jeżeli się trafił gospodarz teatru o zamiarach bardziej artystycznych, to dawano nawet *No*, ale pokrajane, obrzydliwie wykonane, z kupletowymi dodatkami, by się gawiedź bawiła. — Doszło więc w Nagasaki do tego, że nikt ze samurajów, ani z uczonych nie przychodził na widowiska, kobiety zaś tylko złego prowadzenia zasiadały na galerji — i to zakwefione, by ich nie poznawano i nie zawstydzano. Autorowie dramatyczni nie chcieli dawać swoich sztuk, tak im je psuto w wykonaniu. — «Należy złemu zaradzić!» pomysłano przy najbliższych wyborach. Żył zaś wtedy w Nagasaki poeta, imieniem Nam-bō. Składał hymny i djałogował stare podanie o wiśniowym drzewie. Ow Nam-bō zgłosił swoje współzawodnictwo o teatr. Powstało zadziwienie. Nam-bō?! Ależ on tylko składał *No* na cześć jasnego kwiecia, lecz to jeszcze nie powód, by mu powierzać teatr. Nam-bō? Ależ on jest artysta, jakżeż sobie poradzi z teatrem? Nam-bō? Ażaliż on chodził kiedy po bambusowych trzcinach, oklaskiwany tłumem na jarmarku? Nam-bō? On nawet jedwabiu w kasie

nie pojawiły się nowe epidemie, których powstanie i leczenie jest jeszcze tajemnicą dla naszych lekarzy. I tak w ostatnich czasach zaczął grasować na Śląsku górnym, w Galicji i Królestwie Polskiem tężec. Choroba to bardzo niebezpieczna i w połowie wypadków kończy się śmiercią.

Tężec objawia się od pierwszej chwili bardzo gwałtownie i żadnych niema poprzednio wskazówek, iż choroba się zbliża. Czasami tylko wybuchnięcie poprzedza ogólne osłabienie i omdlenie. Początek choroby tworzą dreszcze tak gwałtowne, że poprostu rzucają chorym. Dreszczom towarzyszą wymioty i silny ból w skroniach. Temperatura całego ciała wzrasta, puls bije szybko, oddech przyspieszony. Nerwy oczne stają się tak czule, że najmniejsze światło razi i sprawia ból, a szelest w pokoju doprowadza do rozpacz. Stan ten przemija szybko i chorego napada senność, przyczem na pół, albo i zupełnie traci przytomność i ma ją. Najczęściej już w drugim dniu objawia się stężenie karku, a wszelkie poruszenia sprawiają ból ogromny. Cała głowa opada w tył i chory tak się kurczy, że nieraz leży tylko oparty głową i piętami, podczas gdy całe ciało unosi się w górze. Słuch i wzrok cierpią dotkliwie, na piersiach i wargach występują pęcherzyki, albo plamki czerwone, temperatura stale trzyma się na 41°, w najgroźniejszych wypadkach dochodzi do 43 i 44 stopni.

W tych właśnie najgroźniejszych razach choroba kończy się śmiercią w ciągu kilku godzin. Leczenie postępuje nadzwyczaj wolno i trwa 6 tygodni, a nawet dłużej przy ciąglem niebezpieczeństwie o życie chorego, tężec bowiem ma to do siebie, że nigdy nie można być pewnym, czy już nastąpiła rekonwalescencja.

Profesor Weichselbaum, który o tężcu napisał obszerną rozprawę, tak kończy swoje wywody: »O przyczynach, które wywołują nagły wybuch epidemii — nie wiemy nic zgoła, a wobec tego jaką dać radę? Chyba tylko przestrzegać, ażeby o każdym wypadku zawiadamiano policję sanitarną. Nauczycieli i uczniów, mieszkających w domach, gdzie wybuchnął tężec, podać na 14 dni dozorowi, wykłady w szkołach zawiesić i chorobę badać drobiazgowo. Niechaj przynajmniej pokolenia przyszłe uchronione będą od straszliwej epidemii.

Drugą jeszcze groźniejszą chorobą jest zapalenie opon mózgowych, która również w naszych stronach się pojawiła. Objawy jej są podobne do zapalenia mózgu, ale śmiertelność znacznie większa. Szczęściem nie szerzy się ta epidemia tak gwałtownie jak tężec. W Krakowie było jej tylko kilka wypadków. Zapalenie opon nie zostało dotychczas dostatecznie zbadane i dlatego nie ma środków leczniczych na tę chorobę.

W sprawie noweli przemysłowej.

Koło mieszczańskie krakowskie i cechy tujejsze wysłały do członków Koła pol. obszerny memoriał w sprawie noweli przemysłowej, przedłożonej Radzie państwa. Na wstępie memoriału umieszczono następującą odezwę, która streszcza postulaty naszego rękodzielnictwa:

W mowie tronowej z dnia 11 kwietnia 1901 roku powiedział Najjaśniejszy Pan do reprezentacji ludowej:

»Powołane czynniki zajmą się ochroną uprawionych interesów rękodzielnictwa, co będzie przedmiotem troskliwego badania ze strony mego rządu. Spodziewam się przeto, że gdy jeszcze sami rzemieślnicy poprą te usiłowania, rozwinię się pomyślnie dola tego tak ważnego stanu w społeczeństwie.«

Budując na tych słowach Wielkodusznego Monarchy, rzemieślnicy wszystkich krajów koronnych, wyrazili na licznych wiecach, odbytych we Wiedniu, Lwowie, Pradze, Bernie, Krakowie, Tarnowie, Jarosławiu swoje życzenia — dostarczając w ten sposób Wysokiemu Rządowi nader obfitego materiału do ustawodawczego uregulowania stosunków przemysłowych. Niestety! Przedłożona obecnie nowela do ordynacji przemysłowej nie odpowiada wcale programowi rękodzielniczym i nie spełnia nawet najskromniejszych ich postulatów.

Załączony memoriał wykazuje punkta, które bądź to nie zostały wcale nowelą objęte, bądź to odmiennie od uchwał tychże wieców zostały unormowane. Wiedząc aż nadto dobrze, że, chociażby nawet nowela przez Wysoki Rząd przedłożona a naszymi słusznymi żądaniem uzupełniona — została w całości podjęta — to jednak nie zaspokoi słusznym potrzeb przemysłu — przyjmujemy ją mimo to jako zadatek lepszej przyszłości i nie spoczniemy w naszych zabiegach i pracy, jak długo nowa a zasadnicza reforma całej ustawy przemysłowej nie uwzględni w całej pełni tak długo zaniedbywanych stosunków rękodzielnictwa austriackiego.

Rękodzielnicy polscy nie są w tych usiłowaniach reformy odosobnieni. Niemal wszystkie zawodowe stowarzyszenia Cislitawji oświadczyły w tym względzie zupełną solidarność z nami. Spodziewamy się przeto, że nie braknie w Radzie państwa i innych głosów, które oceniając właściwą miarą znaczenie i ważność rękodziel dla społeczeństwa, poprą w imię równowagi społecznej nasze usiłowania. Mimo to, jako Polacy, pragnęlibyśmy przedewszystkiem, aby w tej walce o dobrą sprawę Wysokie Koło polskie stanęło w pierwszych szeregach, a nawet — jeżeli możebne — ujęło jej kierownictwo w swe tyle wpływowe dłonie. Spodziewamy się zaś tego tem pewniej, że właśnie kraj nasz ucierpiał najbardziej na tem polu produkcji narodowej, a dotychczasowe błędne ustawodawstwo austriackie najboleśniej rany właśnie galicyjskiemu

rękodzielu zadało. Jeżeli gdzie, to u nas zapasy z wzmagającą się zewsząd konkurencją, mogą mieć dla rzemiosła wkrótce śmiertelny wynik...

Przedkładamy przeto Panu Posłowi nasz memoriał, aby zechciał zwrócić nań swoją światłą uwagę. O poparcie naszych żądań nie prosimy, bo sprawiedliwym mężom nie zaleca się sprawiedliwości; oni nią całe życie znaczą.

Ufni w życzliwość i skuteczną obronę ze strony naszej legalnej reprezentacji, wyrażamy nadzieję, że niebawem będziemy mieli sposobność doliczyć do Jej zasług jeszcze i tę jedną zasługę dźwignięcia w górę tego stanu, który gnębiony produkcją zagraniczną, stoi dotąd na posterunku narodowym i mimo ciężkich nad warunków bytu, nie sprzeniewierzył się nigdy zasadom prawa i swojej ojczyźnie.

Kraków, 26 marca 1905.

(Następują podpisy przedstawicieli 65 miast.)

W sprawie Związku stowarzyszeń przemysłowo-rękodzielniczych

W GALICJI.

Jeszcze w roku 1902 uchwalono na Wiecu przemysłowo-rękodzielniczym w Krakowie na podstawie referatu i wniosków opracowanych przez redakcję *Dziennika*, aby dążyć do jak najrychlejszego utworzenia krajowego Związku wszystkich cechów w myśl § 114 ustawy przemysłowej. Wszystkie inne większe kraje monarchji korzystają z tego paragrafu należycie. Tylko Galicja stanowi smutny wyjątek.

Celem pchnięcia sprawy na nowe tory odbył się więc we Lwowie 2 kwietnia Zjazd delegatów Stowarzyszeń przemysłowych. Przybyło 150 delegatów zamiejscowych i 50 miejscowych.

Obradom przewodniczył p. Aleksander Getritz, prezes lwowskiej Izby rękodzielniczej, a w skład prezydium wchodził pp.: Antoni Borowicz i dr Teofil Nieć z Rzeszowa, J. Godel i F. Polewka z Przemyśla, T. Czerny z Buczacza i Z. Korosteński ze Lwowa. Obrady były nadzwyczaj ożywione, a wynikiem ich są następujące rezolucje: Delegaci uznają nagłą potrzebę utworzenia krajowego Związku stowarzyszeń przemysłowo-rękodzielniczych w myśl § 114 ustawy przemysłowej i zobowiązują się nakłaniać swe stowarzyszenia przemysłowe, aby uchwaliły przystąpić do Związku na podstawie prowizorycznych statutów, które po roku istnienia Związku mają być ewentualnie poddane zmianom. Siedzibą Związku miałby być Lwów, ale walne Zgromadzenia Związku (zjazdy delegatów) reprezentującego 435 cechów krajowych odbywałyby się naprzemiennie jednego roku we Lwowie — drugie w Krakowie.

Nadto uchwalono potrzebę utworzenia Związku II-go, t. j. Związku «Gwiazd» i towarzystw pokrewnych, jak n. p. «Jutrzenki», «Zgody», «Skala», «Czytelnie Mieszczańskie» i t. d.

Załatwienie obu tych spraw poruczono wyżej wymienionemu prezydium, jako Komitetowi wykonawczemu, który uzupełnił się jeszcze przez kooptację członków z pośród cechów krakowskich. Cechy te, jak wynika z pisma, nadesłanego na akcie, solidaryzują się z uchwaloną już w Krakowie sprawą Związku, ale na Zjazd delegatów wysłać nie mogły z powodu równoczesnych obrad nad projektem noweli przemysłowej.

W myśl wniosku p. Styfiego z Przemyśla uchwalono projekty statutu Związku I-go (cechów), oraz II-go («Gwiazdy» i t. d.) rozesłać Stowarzyszeniom do przejrzania i dania odpowiedzi najdalej do 2 miesięcy.

Które stowarzyszenie statutu takiego nie dostało — może go otrzymać za zgłoszeniem się pod adresem: «Komitet wykonawczy Związku stowarzyszeń przemysłowych we Lwowie».

ZE ŚWIATA.

Wiosna i zdrowie. Rozpowszechnione wśród ludu mniemanie, że słońce na wiosnę jest szkodliwe dla zdrowia, znalazło oddźwięk w pracach naukowych, które wykazały, że mniemanie to nie jest pozbawione słuszności. Szkodliwe działanie nie powstaje bynajmniej skutkiem ciepła, gdyż w lecie słońce silniej grzeje, a jest mniej szkodliwe, lecz wynika skutkiem niedostatecznie zbadanej dotychczas zależności pomiędzy działaniem ciepła słonecznego a zdrowotno-

sprzedać nie podola — i może miejsca widzów pozamieniać. Atoli dziwnym zbiegiem stało się, że Nambō dostał większość kresiek — i eo ipso teatr.

— No — i cóż?

— I teatr, wyobraź sobie, jakimś cudem nie zaprzepaścił się. Nie zmarniał. Swoją drogą Nambō nawprowadzał setki dziwactw. Naprzykład *No...*

— Przepraszam cię Joshike, trzeci już raz słyszę wyraz: *No*, a nie wiem co on oznacza.

— *No*, — przyjacielu — to pewien nasz rodzaj sztuki dramatycznej, to dramat pisany przez dawnych poetów. Opiewa on zazwyczaj *bushido*, rycerskość, albo mówi o miłości — jest to zazwyczaj rzecz nudna — mówili nasi widzowie: — bo rzecz piękna. Otóż Nambō wpadł na szalony pomysł, by owe *No* dawać bez domieszek cyrkowych. Publiczność zaczęła sarkać. Wielu z widzów opuściło ławy i połamało pałeczki irysowe, na znak, że noga ich tu nie postoi. Ale, stała się rzecz dziwna: zaczęli przychodzić inni. Nambō zaczął uczyć aktorów o czem ma marzyć ich dusza, gdy pokazują na scenie rycerza, a o czem, gdy znoszą cierpienia kochanka. Ze starych kakemonów odrysowywał statuary i strój samurajów, bohaterom tłumaczył, by nie ryczeli, jak parowe syreny, lecz by byli podniosłymi. W prostych słowach mówił grającemu, że podniosłym człowiekiem, jest *buke**) śmiały, a duszą dziewiczy. Cicho, że wzruszeniem tłumaczył, co to jest kochać, co to jest tęsknić, i tak po roku, stało się, że znane z dawnych teatrów *No* stały się czemś in-

nem, czemś nowem. Zaczęto ich słuchać ze wzruszeniem. Nambō został pomówiony o czarnek sięstwo. Inni znowu twierdzili pod przysięgą, że w jego postać inkarnowały się wszystkie byty tamtych umarłych autorów — i dla tego Nambō z takim zrozumieniem wystawia ich dzieła. Tłumy poczęły spieszyć do teatru. Żołnierze w polach śpiewali piosenki ze znanych sztuk. Młodzież w szkołach poczęła pisywać nowe *No*, małe dzieci śniły o samurajach i prosiły rodziców, by im wolno było zostać sławnymi. Wiele, wiele złego narobił.

— Ale go polubiono...

— Tak jest, ale to tylko z powodu barbarzyństwa. Naprzykład upodobano sobie nietylko dramaty Kijotsugi i Motokiya, owych najstarszych poetów japońskich, ale nadto i Monzaimona, który w naszej historii teatru, jest tem, czem w Europie Szekspir. — No, cóż robić, nie jesteśmy narodem krytycznym i samo piękno podola nas ku sobie pociągnąć.

— I długo ów Nambō wami rządził.

— Kilka lat. Publiczność z Nagasaki tak jednak go sobie upodobała, że gdy po nim objął teatr inny gospodarz, to w prawach miejskich umieszczono zastrzeżenie, iż po wiek wieków gospodarz teatru winien jest wzywać poetów, gdy ma dać na scenie dzieła poezji. I ten zwyczaj utrzymuje się święcie.

— Dziwne.

Jan z Marnowa.

*) *Buke*, znaczy rycerz — *Przyp. Red.*

Tani Sklep Chrześcijański połca na obecną porę: Materje wełniane flanelki, barchany. „pod Kościuszką“ Bluzki i Halki gotowe. Kocce, kapy i chodniki. Bielizna męska i damska własnego wyrobu. — Wyprawy ślubne. GONY BARDZO NISKIE i STAŁE. Sklep w niedzielę i święta zamknięty. — Zlecenia z przodem złatwia się odwołać Kraków, ulica Mikołajska L. 1

ścią. Badania, prowadzone w ciągu całego roku, dały ciekawe wyniki, gdyż doświadczeniom poddawano paręset osób, wystawiając na bezpośrednie działanie słońca. Okazało się, że procent zachorowań, po wystawieniu danych osobników na bezpośrednie działanie słońca, był następujący: w styczniu 96 proc., w lutym i marcu — 100 proc., w kwietniu 92 proc., w maju — 61 proc., w pierwszej połowie czerwca 33 proc., w drugiej połowie czerwca, w lipcu, sierpniu i pierwszej połowie września — 0 proc., w drugiej połowie września — 30 proc., w październiku — 36 proc., w listopadzie — 40 proc., w grudniu — 50 proc. Notowano następujące zaburzenia: bóle głowy i gardła, gorączkę, niespokojny sen, objawy grypy, kataru i krwawienie nosa.

Z powyższego okazuje się, że najszkodliwszym jest działanie promieni słońca w miesiącach wiosennych, mniej szkodliwe w zimie i w jesieni, gdy w lecie promienie te nie wywierają na nasz organizm ujemnego wpływu.

Od Wydawnictwa.

»KSIĘGĘ ADRESOWĄ« m. Krakowa i Podgórze nabywać mogą nasi prenumeratorzy w Administracji »Głosu Narodu« po niższej cenie 3 kor. (cena księgarska 5 kor.) — Na koszt przesyłki dołączyć należy 55 hal.

OD ADMINISTRACJI.

Ci z Szanownych Prenumeratorów, którzy przedpłaty za miesiąc kwiecień do 12-o nie nadesła, następnego numeru już nie otrzymają.

KRONIKA.

KALENDARZYK KOSCIELNY. Dziś niedziela Meki Pańskiej, Marcela biskupa wyznawcy i Marji Kleofas. W poniedziałek Ezechiela proroka i Makarego biskupa.

KALENDARZYK ASTRONOMICZNY. Wschód słońca rozpoczął się dziś o godz. 5 minut —, zachód przypada o godz. 6 minut 22, długość dnia godzin 13 minut 22.

»K upujcie tylko u chrześcijan!«

Z KRAJU.

Jaworzno 7 kwietnia. (Wybory do rady gminnej. Machinacje gwarectwa. Ks. Stojalowski).

W dniu wczorajszym odbyły się wybory gminne z III koła. Pomimo komisji wyborczej złożonej umyślnie z urzędników gwareckich a nie radnych, by górników zmusić do oddania kart doręczonych im z gwarectwa, wybrano samych włościan, dzięki zgodzie między członkami katolickiej Przyjaźni a stronnictwem ks. Stojalowskiego. Za to w drugim kole przeszła dzisiaj lista gwarecka, na którą weszło 6 żydów(!) i 6 stycygarów.

W poniedziałek odbędą się najważniejsze wybory z koła pierwszego, do którego należy 26 wyborców, z tych 13 stronników gwareckich. Gwarectwo chce za każdą cenę pomścić klęskę wczorajszą, jest pewne zwycięstwa, ogłasza je już naprzód, stronnicy jego liczą na pomoc na poparcie miejscowego ks. dziekana i rady sądowego. Sanhedryn gwarecki zaprosił ich do komitetu, ułożył listę kandydatów i to ci panowie Polacy, ba i „Sokół“, odsadzili od godności zasiadania w radzie polskich, jako ludzi niewykształconych, chłopów, a z całą energią starają się poprzeć również niewykształconego propinatora żyda, który im idzie zawsze na rękę, śmiało nawet wymógł wybór propinatora na kapłana, który za skutki rozwielnionego tu pijaństwa wymierza kary. Rachuby nielogiczne, bo nie uwzględniają, że w grę wchodzi tu kwestja zaufania ludu, do obu przedstawicieli władzy duchownej i państwowej. To też jest nadzieja, że żydowska pijawka swoich zamiarów nie dopnie.

* Nabył tutaj realność ks. Stojalowski, który zamierza się tu sprowadzić i założyć Stowarzyszenie spżyweze.

Walne zgromadzenie członków polskiego Towarzystwa gimnast. „Sokół“ w Podgórzu odbędzie się w niedzielę dnia 16 kwietnia b. r. o godzinie 3 popołudniu. Gdyby o godzinie 3 nie było przepisane statutem kompletu, walne zgromadzenie odbędzie się w tym

samym dniu o godzinie 4 popołudniu bez względu na ilość członków obecnych.]

Bochnia 9 kwietnia. (Wybór uzupełniający. — Misje. Wizyta namiestnika.)

W miejsce opróżnione przez zgon ś. p. A. Serafińskiego w Radzie powiatowej obrano członkiem Rady p. Adolara Ossolińskiego, dyrektora Kasy oszczędności. Kontrkandydatem p. Ossolińskiego był p. Michał Żukiewicz, dyrektor gimnazjum, oraz dr Zakrzewski.

Od tygodnia odbywają się u nas wielkie misje pod kierunkiem OO. Redemptorystów. Tłumy pobożnych wypełniają kościół od rana do wieczora. Misje kończą się w przyszłym tygodniu.

W piątek mieliśmy wizytę namiestnika hr. A. Potockiego, który odbył lustrację urzędu lasowego w Gwałdku, a następnie lustrował starostwo.

Tarnów 7 kwietnia. (Nowy kościół. — Z Towarzystwa Szkoły Ludowej. — Na robotę.)

* Potrzeba drugiego kościoła w mieście, o czym wspominaliśmy już nieraz na tem miejscu, spowodowała ks. biskupa Walegę do zabrania się do tej sprawy gorąco. Osobny komitet, jaki zwołano w tym celu, wywiązał się dobrze ze swego zadania, i dziś już może dumnie spoglądać na zabiegi swej pracy, w której przed ukończeniem dzieła ustać nie powinien. Budowa kościoła wnet się bowiem rozpocznie, i to na gruncie, ofiarowanym przez księżat Sanguszków, przy ul. Krakowskiej niedaleko dworca kolejowego. Kościół projektował architekt dr Zubrzycki, a koszt budowy wraz z zabudowaniem dla księży Misjonarzy, którzy przy kościele osiadają, wyniesie stosunkowo niewielką kwotę 300.000 koron. Prawie dwie trzecie tych kosztów kościół już posiada, dzięki różnym datkom i kwestom po okolicznych wsiach, należących do parafji Tarnów. Przedsiębiorstwo objął młody, energiczny budowniczy, p. Augustyn Tarkowski. Kościół stanie frontem do ul. Krakowskiej, zwrócony więc będzie na wschód.

* Towarzystwa Szkoły Ludowej, należące do nowozawianego tu okręgu, odbyły onegdaj pierwsze posiedzenie swych delegatów. Omawiano na niem sprawy poszczególnych Kół i program działalności na przyszłość; postanowiono wydać odezwę do zawiązywania Kół w poszczególnych miasteczkach i zlustrować dwa Koła włościańskie w Grobli i Niecieczy. Prezesem Związku okręgowego jest dr Mieczysław Galecki, adwokat, jego zastępcą Władysław Lech, inspektor szkół, sekretarzem prof. Wincenty Sikora, a skarbnikiem emer. dyr. biur, Jan Nałęcz Udrycki.

* Płactwo do nas wraca, lecz odlatują z kraju najlepsze siły robocze, tysiące ludu idzie na emigrację, za zarobkiem. Codziennie prawie spotkać można fary, nabite wprost ludźmi, którym się spieszy do pociągu. To wszystko idzie do Prus, „do Saksów“, za zarobkiem, a często i do Ameryki na emigrację. Nierzadko spotyka się na tutejszym dworcu pociągi wprost nabite jadącymi za robotą. Są tam Mazurzy, są i Rusini, a liczy się ich na setki. — Tymczasem w kraju brak robotnika i ceny niemożliwe. Kiedy się to skończy i kiedy będzie lepiej?

Dębica 7 marca. Uroczysty obchód 111-iej rocznicy zwycięstwa pod Racławicami, urządzony w zeszłą niedzielę staraniem miejscowego Koła T. S. L., wypadł doskonale.

Nabożeństwo dziękczynne w kościele parafjalnym odprawił ks. Wolski, który też wygłosił od ołtarza piękną patriotyczną przemowę o znaczeniu idei Kościuszkowskiej w dobie obecnej. Podczas mszy św. przegrywała orkiestra gimnazjalna.

O godz. 7-ej w sali kasynowej zagał patriotyczny wieczór prof. L. Skórski. W silnych słowach złożył hołd Naczelnikowi w sukmanie: On uzbroidł ciało ludzi, my, idąc w jego ślady, chcemy przedewszystkiem uzbroidł jego ducha. Na naszym sztandarze złotymi głaskami wyryto hasło „oświata“. I nawiązując do tego porównania, skreślił program działalności oświatowej na gruncie dębickim, zapowiadając walkę wszelkim przesądom „światła ściągnij“. Następnie rozwinął się szereg produkcji muzycznych, z których największe powodzenie miały: gra fortepianowa pp. Kulikowskiej i Titzowej, oraz śpiew p. Reisówny. Resztę programu wypełnił kwartet smyczkowy, występ orkiestry gimnazjalnej oraz deklamacje.

Tłumnie zebrana publiczność rozchodziła się pod wrażeniem wieczoru, śpiewając pieśni narodowe.

KRAKÓW, 9 kwietnia.

Kalendarzyk niedzielny. Dziś w niedzielę dnia 9 kwietnia:

Teatr miejski: wieczorem „Hamlet“.
Teatr ludowy: wieczorem „Marnotrawca“.
Powszechnie wykłady uniwersyteckie:
„O Djabie Łańcuckim“ prof. dr Wiktor Czermak.

Uniwersytet ludowy: „Teoretycy rewolucyjni rosyjscy“ odczyt p. Adama Siedleckiego.

„Sokół“ krakowski: „Wieczór Reyowski“ urządzony przez uczniów gimn. św. Jacka.

Sala Rady m.: Walne zgrom. deleg. miejskiej kasy dla chorych.

Tow. kredytowe rękodzielników i prze-

mysłoweów (ul. św. Jana): walne zgromadzenie członków.

Chromofotoskop (ul. Florjańska): „Podróż po Chinach, miasta: Pekin, Kanton, Tiensin, Szanghaj, Hongkong, oraz sceny z życia i obyczajów w Chinach.

Teatr Oesera: Przedstawienia kinematograficzne. „Przyjaźń“ krakowska (ul. św. Tomasa): wieczorem odczyt dla członków.

„Sokół“ w Podgórzu: wieczorem popis gimnastyczny.

Komisja konsensowa Rady miejskiej odbyła posiedzenie dnia 7 bm. pod przewodnictwem radcy m. p. Henryka Schwarza. Jakże i ile podań komisja zao-pinjowała tym razem, nie jesteśmy w możności podań do wiadomości publicznej, ponieważ referent magistratu odmówił nam informacji, rzekomo z polecenia prezydenta miasta.

Odłożenie koncertu. Zapowiedziany na poniedziałek koncert J. Friedmana i dra K. Zawilowskiego został odłożony. Z powodu zmiany repertuaru w operze wiedeńskiej dr Zawilowski nie może na poniedziałek przybyć do Krakowa. Termin koncertu podamy w najbliższym numerze „Głosu Narodu“.

Bilety zakupione zachowują swoją ważność. Pozostała reszta biletów sprzedaje księgarnia A. S. Krzyżanowskiego.

Z Uniwersytetu. Pan Stanisław Jan Bocheński, rodem z Jordanowa, c. k. auskultant sądowy w Nowym Sączu, otrzymał dziś na tutejszym Uniwersytecie stopień dra praw.

W sprawie gimnazjum żeńskiego. Wszyscy profesorzy, uczący w gimnazjum żeńskim w Krakowie, oświadczają, że występują z „Towarzystwa szkoły gimnazjalnej żeńskiej w Krakowie“, nienuwają się jednak do końca bieżącego roku szkolnego od zajęć nauczycielskich w tem gimnazjum ze względu na dobro szkoły.

Wychowanie młodzieży. Ostatni z szeregu odczytów, urządzanych staraniem Stow. matek chrześcijańskich, prof. dra Maurycego Straszewskiego: „O zadaniach wychowania wobec tegoczesnych prądów społecznych i politycznych“, odbędzie się dziś w niedzielę d. 9 bm. o godz. 4 po południu w sali Arcybractwa Miłosierdzia przy ulicy Siennej.

Stowarz. polskich rękodzielników „Gwiazda“ z dniem 8 b. m. przeniosło swój lokal do realności dra Edwarda Korczyńskiego, ul. św. Krzyża nr. 3 (wchód od strony plant w uliczce prowadzącej na Gródek.)

Z „Przyjaźni“. W niedzielę dnia 9 bm. o godz. 6 wieczorem w domu „Przyjaźni“ przy ul. św. Tomaza l. 37, odbędzie się odczyt dla członków „Przyjaźni“ i ich rodzin. Wstęp wolny, członkowie „Przyjaźni“ mogą wprowadzić także swych krewnych lub znajomych jako gości.

Radca kocmyrzowski jest niezadowolony... P. prezydent Leo zniósł przymus załatwiania interesów na targowicy miejskiej za pośrednictwem specjalnej kasy, — a żydowscy ajenci utracą przez to część zarobku. P. Jutkiewicz odgraża się, że wobec tego targowisko upadnie. My sądzimy, że przeciwnie, wtedy targowisko si należyście, gdy żydzi zupełnie z niej będą usunięci... Nie wszystkie przecież interesy gminy będą załatwiane na sposób kocmyrzowski...

Odnalezione brylanty. We wrześniu zeszłego roku Nache Engländer z ulicy Strzeleckiej doniósł, że mu skradziono brylantowe kuleczki i broszę, wartości 2000 koron. Podejrzanie swoje skierował na Salomeę Labusiową, żonę wóźnicy fikajerskiego, posługaczkę. Labusiową aresztowano, ale dla braku dowodów zaniechano sprawę w kierunku zbrodni kradzieży. — Obecnie sąd obwodowy wadowicki podał, że w Ochoczn u Jana Piegzy zakwestjonowano kuleczki i broszkę brylantową w kształcie półksiężycy — przedmioty te posłano tu dla rozpoznania i dochodzenie stwierdziło, że brylanty są własnością Engländera, który je rozpoznał. Ponownie więc śledztwo przeciw Labusiowej i ta w części się przyznała, że brylanty znalazła jej córka, sprzedała je swojej siostrze Dudowej w Kwaczale, a resztę zastawiła u Piegzy, aż dostały się w ręce władzy sądowej.

Poradziła sobie. Nieznanego nazwiska kobieta wiejska starała się swoje 4-letnie dziecko umieścić w szpitalu św. Ludwika, ale usiłowania były próżne. Wczoraj też sama kobieta przyprowadziła chlopczyka do portiera szpitala, a sama uciekła.

Kradzież i sprzeniewierzenie. Policja aresztowała 19-letniego Romana Cudaka, terminatora rzeźniczego i 40-letniego Karola Krzyżanowskiego, wyrobnika. Cudak kradł stoninę u majstra p. Piotra Łukasika, a oddawał ją do sprzedaży Krzyżanowskiemu. Nadto Cudak skradł z zamkniętej szuflady 20 k.

Za sprzeniewierzenie aresztowano Antoniego Urbanaka z Mor. Ostrawy. Urbanek, upoważniony do inkasowania pieniędzy na rzecz Fraociszka Siemka za sprzedane świnię, zebrawszy 804 koron przegrał 170 koron w karty z górnikiem, a z resztą pieniędzy uciekł do Krakowa i tu został aresztowany w domu rozpusty. — Znalezione przy nim 613 koron, które mu odebrano.



BIURO TECHNICZNO-MLECZARSKIE

GALICYJSKIEGO TOWARZYSTWA MLECZARSKIEGO, POD KIERUNKIEM FIRMY BURMEISTER & WAIN — POLECA

KONWIE »PERFECT« Z JEDNEGO KAWAŁKA BLACHY, Z ZAMKNIĘCIEM, BEZ GUMY I Z GUMĄ. PAPIER pergaminowy i wszystkie maszyny, naczynia i przyrządy mlecarskie po najniższych cenach.

Gabryelski kupuje, sprzedaje i najmuje fortepiany, pianina, harmonje i pianole — krajowe i zagraniczne — nowe i przegrane — za gotówkę i na splaty — bez zaliczki.

Repertuar Teatru Miejskiego.

W niedzielę: „Hamlet“, tragedia Szekspira.

Repertuar Teatru Ludowego.

W niedzielę: „Marnotrawca“.

Powszechne wykłady Uniwersyteckie w Krakowie.

W niedzielę 9 kwietnia: Prof. Uniw. dr Wiktor Czermak: „O Djabie łańcuckim“ (w szkole realnej).

W środę 12 kwietnia: Doc. Uniw. dr Stanisław Tołoczko: „Gaz świetlny, jego wyrób i zastosowanie, z demonstracjami, wykład III. (w szkole realnej).“

We czwartek 13 kwietnia: Dyr. szkoły wydziałowej Józefa Barańska: „Zasadnicze wady w wychowaniu współczesnym dzieci do lat dziesięciu“ (w szkole realnej).

W piątek 14 kwietnia: Doc. Uniw. dr Maurycy Straszewski: „O potrzebie szerzenia wiedzy filozoficznej i pedagogicznej w naszym społeczeństwie“ (w szkole realnej).

W sobotę 15 kwietnia: Doc. Uniw. dr Stanisław Tołoczko: „Gaz świetlny, jego wyrób i zastosowanie, z demonstracjami“, wykład IV i ostatni (w szkole realnej). Początek wykładów o godz. 7, w niedzielę o 6.

KĄCIK HUMORYSTYCZNY.

Niezwyły środek.

Prydniepr. Kraj. przytacza oryginalny cytat z raportu jakiegoś strażnika ziemskiego do sprawnika:

„Wczoraj w powierzonym mi rewirze było trzęsienie ziemi, lecz dzięki zarządzeniom policji, wkrótce ustało“.

Feralny dzień.

Jedno z pism niemieckich podaje:

Pewien wioźnica w Heidelbergu chciał wziąć ślub w dniu 1 kwietnia. — On był katolikiem, ona protestantką. Zebrawszy tedy wszelkie papiery potrzebne do ślubu cywilnego, udał się z nimi do swego miejsca urodzenia w Czarnym lesie. W urzędzie gminnym wywiązał się między nim a burmistrzem następujący dialog:

— Więć pan chcesz mieć ślub koniecznie w dniu 1 kwietnia?

— No, a cóżby temu przeszkadzało?

— Jakto co? — Czy pan nie wie, że dzień 1-szy kwietnia jest dniem feralnym? Jestto przecież dzień urodzin Bismarka!

DZIAŁ EKONOMICZNY.

Dyrekcja kolei państwowych w Stanisławowie ogłasza licytację ofertową na dostawę i ustawienie czterech żelaznych konstrukcji mostowych. Koszta tych robót wynoszą w przybliżeniu 32.000 kor. Termin dla ofert upływa z dniem 29 b. m. Bliższych informacji udziela Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie.

Kronika literacko-artystyczna.

* Dr Cyryl Studziński, profesor literatury ruskiej na Wszechnicy lwowskiej, mówił w piątek w klubie Słowiańskim o początkach ruchu moskalofilskiego w społeczeństwie ruskiem w Galicji. Referat swój oparł uczony ruski na nowych materiałach historycznych, dotąd nie wyzyskanych, mianowicie na korespondencji Jakóba Gólowackiego, b. profesora literatury ruskiej we Lwowie, ojca moralnego moskalofilskiej propagandy w Galicji i na Rusi węgierskiej. Zajmującego odczytu wysłuchali liczne grono klubowe; prezes klubu prof. Zdziechowski zaś przed rozpoczęciem odczytu powitał serdecznie sympatycznego gościa, jako przedstawiciela najbliższego nam narodu słowiańskiego i dziękował mu imieniem klubu za podjęty trud.

(z. s.) Wielkiej encyklopedji powszechnej ilustrowanej serji pierwszej, wyszły zeszyty 299a i 299b od wyrazu „Konopacki Jan“ do „Konstanty Pawłowicz“, oraz serji drugiej zeszyty 33a i 33b od wyrazu „Oko świata“ do „Okulary“. Opracowanie, jak zawsze, bardzo staranne i wyczerpujące.

Z Rosji.

Morderca w. ks. Sergjusza.

Lwów 8 kwietnia. (Tel. pryw.) Sprawca zamachu na w. ks. Sergjusza, Kalajew, bawił w r. 1902 we Lwowie. Policja lwowska ma o nim zapisane następujące daty: Jan Kalajew urodził się w Warszawie 24 czerwca 1877, z ojca Platona ajenta handlowego, zmarłego w Warszawie w 1898 i matki Zofji z Piotrowskich. Do

Galicii przybył z Warszawy za paszportem z granicznym dnia 28 stycznia 1902, we Lwowie zameldował się z mieszkania przy ulicy Łyczakowskiej.

Według informacji *Słowa Polskiego* Kalajew bawił w Warszawie w grudniu 1898 r. jako korespondent jednego z dzienników moskiewskich, przybywszy specjalnie do Warszawy na odsłonięcie pomnika Mickiewicza. Chcąc uniknąć kary za jakieś przestępstwo polityczne, przybył do Lwowa na ukończenie studjów.

Z Finlandji.

Helsingfors 8 kwietnia. Wszystkie stany uchwały wystosować petycję do cara o odroczenie Sejmu do końca września.

WOJNA.

Flota rosyjska płynie do Japonji.

Londyn 8 kwietnia. *Standard* donosi z Singapora: Okręt, który przybył dnia 6 bm. do Tenang, widział po drodze 27 okrętów wojennych w odległości 70 mil morskich na południowy zachód od tej wyspy.

Singapore 8 kwietnia. (Godz. 2 popoł. Doniesienie Ajencji Lloyd.) Na horyzoncie ukazała się rosyjska eskadra. Płynie ona prawdopodobnie ku cieśninie Dorian, oddalonej o 37 mil na południowy zachód od Singapora.

Singapore 8 kwietnia. Parowiec „Para“ donosi, że widział 47 rosyjskich okrętów w oddaleniu 130 mil morskich na północ od Singapora.

Hongkong 8 kwietnia. (Reuter.) Z powodu ukazania się 31 okrętów wojennych na wodach pomiędzy Pelang a Singapore, angielska eskadra na wodach chińskich koncentruje się celem wyruszenia na pełne morze. Krążownik „Soutley“ odpływa dzisiaj na pełne morze i płynie do Singapora, okręt wojenny „Ocean“ wraz z drugim krążownikiem wyruszą niebawem za nim.

Londyn 8 kwietnia. Biuro Reutera donosi z Singapora z daty dzisiejszej, godzina 3:10 po południu: Eskadra rosyjska przepływa właśnie koło Singapora w północno-wschodnim kierunku, dążąc ku Morzu Chińskiemu.

Pelang 8 kwietnia. Dwa przybyłe tu okręty donoszą, że widziały wielką rosyjską eskadrę w cieśninie Malakka. Z pośród okrętów jest 25 transportowych, które jadą w kierunku na Singapore.

Parowiec „Kumane“ widział 12 krążowników, prawdopodobnie japońskich, które jechały przed nim. Jest to prawdopodobnie japońska eskadra wywiadowcza.

Tutaj i w Singapore panuje bardzo wielkie zaniepokojenie, gdyż sądzą, że walka stoczona będzie na wodach malajskich.

Eskadra Nebogatowa.

Dżibati 8 kwietnia. Eskadra admirała Nebogatowa odpłynęła wczoraj w kierunku południowo-zachodnim.

Wykolejenie pociągu wojkowego.

Petersburg 8 kwietnia. *Now. Wrem.* donosi z Szajlaru: Pociąg wojkowy idący z Charbina, wykoleił się koło zwrotnicy nr. 9. Maszynista i jego towarzyszy, oraz palacz leżeli skutkiem zmęczenia pogrążeni snem tak głębokim, że nie można ich było zbudzić ani za pomocą petardy, ani krzykiem żołnierzy. Pociąg zderzył się z drugim pociągiem wojkowym. — 8 żołnierzy zabitych, 26 rannych. Maszynista jest ciężko ranny.

TELEGRAMY.

Bar. Gautsch.

Wiedeń 8 kwietnia. Dzienniki donoszą: W stanie zdrowia prezydenta ministrów bar. Gautscha nastąpiło o tyle pogorszenie, że gorączka w godzinach wieczornych wynosiła czterdzieści i kilka dziesiątych stopni. Lekarze oświadczają jednakże, że nie ma powodu do obaw. Słabość, jak się zdaje, potrwa dwa do trzech tygodni. Cesarz kilkakrotnie dowiadywał się o stanie zdrowia prezydenta ministrów.

Biskup Strossmayer.

Budapeszt 8 kwietnia. Jak donoszą z Osieka, biskup Strossmayer przepędził noc bardzo niespokojnie. Życie jego utrzymują sztucznie za pomocą wstrzykiwań kamfory. Od 48 godzin jest nieprzytomny.

Katastrofy oczekują każdej chwili. Strossmayer poczynił w testamencie liczne zapisy na cele kulturalne i dobroczynne.

Z Sejmu węgierskiego.

Budapeszt 8 kwietnia. Na dzisiejszym posiedzeniu Sejmu węgierskiego dokonano wyboru członków komisji adresowej, do której wybrano samych przedstawicieli opozycyjnych. Liberali wstrzymali się od głosowania. Następne posiedzenie we środe.

Zbrojenia Turcji.

Konstantynopol 8 kwietnia. Podpisany z firmą Kruppa układ o dostawę armat szybkostrzelnych obejmuje dostawę 62 baterji polnych, 23 baterji górskich, 3 baterje haubic, oraz armaty innego systemu. Koszta tej dostawy wynoszą razem 1.970.000 funtów tureckich.

Strejk studentów w Hiszpanji.

Madryt 8 kwietnia. Prezydent min. przyrzekł studentom, że życzenia ich będą uwzględnione. Wobec tego stanowiska premiera podał się do dymisji minister oświaty. Premier chcąc zażegnać przesilenie, cofnął przyrzeczenia dane studentom, co spowodowało ponowne rozszerzenie się strejku studentów.

Kongres archeologiczny.

Ateny 8 kwietnia. Następca tronu otwarł uroczyste na Parthenonie, w obecności króla i królowej, obrady kongresu archeologicznego.

Lwów 8 kwietnia. (Tel. pryw.) *Gazeta Lwowska* donosi: Cesarz zatwierdził wybór Augusta Korczak Gorayskiego na prezesa i ks. Edwarda Janickiego, dziekana i rzym.-kat. proboszcza w Jedliczu na zastępcę prezesa Rady powiatowej w Krośnie.

Lwów 8 kwietnia. (Tel. pryw.) Rada szkolna kraj. wystosowała do wszystkich zarządów szkół ludowych pospolitych i wydziałowych obszerny okólnik w sprawie zapalenia opon mózgowych. Rada szkolna poleca zarządom szkół, aby szczególniejszą uwagę zwróciły na dzieci szkolne, by tak przy zabawach, jak i przy nauce unikano wszelkich chociażby najdrobniejszych urażeń cielesnych, ponieważ doświadczenie wykazuje, że nawet drobne urażenia cielesne chociażby nawet bez zewnętrznego skałeczenia, są często przyczyną wybuchu wspomnianej choroby.

Królewska Huta 6 kwietnia. Wedle urzędowego wykazu od 1 do 6 bm. zachorowały na zapalenie opon mózgowych 3 osoby dorosłe i 20 dzieci. Z tego umarły 3 osoby dorosłe i 11 dzieci.

KURSY TELEGRAFICZNE.

WIEN 8-go kwietnia. — (Głeda pop.) — Godzina 3:— — Marki 117:20, Renta majowa 100:45, Weg. renta koronowa 98:05, Akcje austr. zakładu kredyt. 665:75, Akcje weg. 770:—, Akcje Anglobanku 301:75, Akcje Unionbanku 546:—, Akcje Länderbanku 467:—, Akcje kolei państw. 660:50, Lombardy 89:—, Akcje fabryki broni 615:—, Akcje tytoniowe 342:—, Akcje Alpiny 523:75, Losy tureckie 143:75, Ruble 252:50.

NADESŁANE.

Najlepsze mleko alpejskie zawiera



w Krakowie u Reima i Sp.
Do nabycia we wszystkich aptekach i droguerjach

Przy zranieniach okazuje się często potrzeba użycia dobrego środka opatrunkowego. Otóż najlepszym i najpewniejszym, jaki się dotąd okazał wskutek swego ochładzającego działania służącego przeciw wszelkim zapaleniom jest w całej monarchji uznana domowa maść pragska z apteki B. Fragnera c. k. dostawcy dworu w Pradze, ponieważ zaś maść powyższa nawet przy kilkuletnim przechowaniu nie zmienia się i nie psuje, powinna być w każdym domu w zapasie.
Patrz ogłoszenie.

Znakomitym środkiem przeciw influencji i jej następstwom, jest balsam A. Thierry'ego, który od dziesięć lat zażywa świetnego rozgłosu. Zarówno przy złym trawieniu, jak również zatwardzeniu, paleniu w piersiach (zgadze), tworzeniu się kwasów, uczuciu sytości, kurczach żołądka, braku apetytu, katarze, zapaleniu, bezkrwistości i t. d., działa usmierzająco, czyszcząco i uspokajająco. Również maść balsamowa Thierry'ego na równi z balsamem, jest niezbędnym środkiem w każdym domu. Aby się o tem w zupełności przekonać, proszę zażądać gratis broszurki zawierającej tysiące listów dziękczynnych. Adresować wyraźnie: An die Schutzengel-Apotheke des A. Thierry in Pregrada bei Rohitsch-Sauerbrunn.

Kompletne wyprawy kuchenne poleca głównie **W. HALSKI** Kraków Sukiennice.

CZY PAN MIAŁEŚ DOBRY WZROK?

A czy siła pańskiego wzroku jest teraz słabsza? Tysiące listów dziękczynnych chwali w takich przypadkach codzienne stosowanie środka domowego ku wzmocnieniu nerwów i mięśni ocznych, jakim jest: **Fellera wonny fluid z essencji roślin z marką „ELSA FLUID“** wyszczególnionego na wielu wystawach i uznanego przez lekarzy.

12 małych lub 6 podwójnych flaszek K. 5. franko do nabycia u **E. V. FELLER**, Stubica, Elsaplatz 50 Kroacya.

Nasz skład i pracownia futer pod firmą:

A. Armatys i Spółka

Wczas ulica Bracka 1. 5, przeniesione zostały na Rynek 22, naprzeciw odwachu od frontu, czem mamy zaszczyt zawiadomić P. T. Publiczność, oraz przyjmujemy, że **przyjmujemy futra do przechowania** przez lato pod przystępnymi warunkami i wszelką gwarancją, ubezpieczając oddane nam przedmioty tak od ognia, jako też i kradzieży, polecając się łask. względem pozost. z wysok. poważan.

A. Armatys i Sp. Kraków, Rynek 1. 22.

Handel delikatesów

Antoniego Siekacza w Krakowie ul. Szewska 1. 2

poleca na Święta Wielkanocne

Wielki wybór migdałów, rodzenków, daktyli, marokańskie, kalifornijskie, owoce kandyzowane, galaretki do ubrania, cykuta, orzechy luskane, wanilja, malaga waffle pod torty i mazurki, cukry, czekolada, kakao, herbata rosyjska, kawa w różnych gatunkach, winogrona hiszpańskie, jabłka deser. i kompot. Kulady, kompoty, powidła i śliwki, konserwy różnego rodzaju gatunków. Sery krajowe i zagraniczne, wódki, koniaki, likiery, rumy. Drożdże Mautnera, wina deserowe, Malaga, Madera. Masła deserowe i kuchenne.

Wszedł świeży transport: Drób tuczony, pulardy, kapłony, indyki, indyczki i kaczkę.

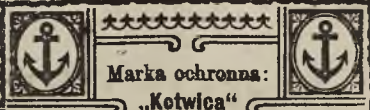
Wysyłki na prowincję uskutecznią się odwrotną pocztą.

Krajowa pracownia pończoch, na sposób warszawski, przeniesiona z ulicy św. Krzyża 1. 5 na Mikołajską 1. 7 II p., drzwi na lewo, zaprasza Wielmożne Panie po piękne i trwałe pończochy, skarpetki i pończoszki dziecięce w różnych gatunkach. 700 3

W Bronowicach Wielkich pod Krakowem do sprzedania 701 6

Dom murowany

parterowy o 5 ubikacjach, z piwnicą i z prawem utrzymywania trafiki — stosowny dla rzeźnika, albo na gospodę chrześcijańską. — Wiadomość na miejscu u wójta p. Antoniego Cepucha.



Liniment. Capsici comp., zastępujące

Pain-Expeller,

jest powszechnie znane jako **wyśmienite, bóle usmierające naciernie;** do nabycia we wszystkich aptekach po cenie 80 hal., kor. 1.40 i 2 kor.

Przy kupnie tego powszechnie ulubionego środka domowego należy przyjmować tylko butelki oryginalne w pudełkach z naszą ochronną marką „kotwica“ z apteki Richtera, wtenczas jest pewność, że się otrzymało wyrób oryginalny.

Apteka Richtera pod „złotym lwem“ w Pradze, ulica Elżbiety No. 5 nowy.

Wysyłka codzienna.

Proszę zażądać

zadarmo i oplatnie mój bogato ilustr. cennik, obejmujący przeszło 600 rycin doskonałych tanich i trwałych, zegarków oraz przedmiotów ze złota i srebra

Hanns Konrad Pierwsza Fabryka Zegarków **Brüx Nr. 1450.** (Czechy).



Prawdziwy srebrny remontoir zlr 3'80, z podwójnymi kopertami zlr 5'75. Prawdziwy srebrny łańcuszek zlr. 1'20, 1'50, 1'80, stosownie do wagi. Prawdziwy amer. niklowy remontoir, kotwicowy system Roskopf Patent, wraz z nikl. łańcuszkiem i skórzanym futerałem zlr. 2'25, 3 sztuki 6'50, 6 sztuk 12'50. Ten sam z podwójnymi kopertami za sztukę zlr. 3'50. Budzik niklowy zlr. 1'45, 3 sztuki zlr. 4, z tarczą świecąca w nocy zlr. 1'65, 3 sztuki zlr. 4'50. Ładnego rzyka! Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. Dla każdego zegarka 3 lata piśmien. gwarancji. 3794

NA POST!

znakomite

jarzyny suszone

jak: groszek, fasolkę szparagową i zieloną krajana, kapustę białą i włoską, szczaw, szpinak, koper, julienkę po cenach niższych poleca

„**FLORA**“ dom rolniczo-ogrod. Tarnów.

Na Wielkanoc

Wyborne szynki i kiełbasy czysto wieprzowe. wysyłam (jak corocznie) za pobraniem pocztowym franco po cenach następujących:

Za 1 klg.	szynki bez kostki	1 kor.	70 hal.
» 1 »	westfalskiej	1 »	70 »
» 1 »	kiełbasy połędwicznej	2 »	— »
» 1 »	krajanej	1 »	70 »
» 1 »	siekanej	1 »	44 »
» 1 »	szynki przedniej, połędwicy lub boczkę	1 »	50 »

a oprócz wymienionych wyżej przedmiotów, wysyłam również na zamówienia wszelkie inne, w zakres masarstwa wchodzące wyroby — pierwszej jakości po cenach nader przystępnych.

697 3 Z poważaniem Michał LENDA, w Tymowy (p. w miejscu) Galicya.

Najlepsze higieniczne paryskie

TOWARY GUMOWE

DO CELÓW SANITARNYCH

polecają 3184

Reim i Spółka

Rynek 37, Kraków, Linia A-B.

Cenniki darmo. — Wysyłki dyskretnie.

Robotnik,

który zna trochę pracę przy drzewie, jako to: rżnięcie, cięcie i inne przy domu roboty, znajdzie stałe zatrudnienie, a w razie, jeżeli ma żonę (ale bez dzieci) to i dla niej może być zatrudnienie do domowych posług, z wiktem, mieszkaniem lub bez tegoż, i stosownem wynagrodzeniem, zresztą podług umowy na miejscu. Wiadomość: Półwieś Zwierzyniec 1. 16 przy Krakowie. 674 10

Dla Gospodyń

Alkiermes, olejek różany i cytrynowy, szafran, wanilja, cynamon, goździki, oliwę, czekoladę zdrowia, kakao, opłatki do ciasta, poleca 76

skład aptecz. mag. far.

Jad. Klemensiewicz

Kraków, Karmelic. 15.

Ważne dla właścicieli.

Były właściciel dóbr, obecnie realności, mając wielkie znajomości i stosunki, oddaje swoje usługi pośrednictwa i oszacowania przy kupnach dóbr ziemskich, lasowych, realnościach, pożyczkach, konwersjach hipotecznych, na niski procent, oraz różne inne, przyjmuje administrację realności w Krakowie, ułatwia faksje i ulgi podatków czynszowych, wyrabia wizy paszportowe. Wszystko szybko, dyskretnie i rzetelnie. Tylko interesowani raczą się zgłosić od godziny 2—3 ul. Krupnicza 19, do B. W. 545 6

Adresy

wszelkich zawodów i krajów potrzebne do wysyłania ofert, celem zawiazania stosunków handlowych, w międzynarodowym biurze adresów Józef Ruzenzweig i Syn, Wiedeń I. Bäckerstr. 3 Telep. 16981 Budapeszt V, Nador, utca 13. Prospekty franco. 509 20

Zamknięcie rachunków

Spółki oszczędności i pożyczek w Muszynie za r. 1904, Członkowie: przybyło 38, ubyło 5 stan z końcem r. 258. Udziały: K 1811. Stan czynny: K 4380'42 h. Stan bierny: K 43469'78 h. Fundusz rezerwowy: K 1029. Zysk czysły: K 338'64 h. Obrót kasowy: K 87755'15 h. (podp.) MICZULSKI BĘBYNEK przeł. Zarządu. kasjer.

Licznym Szan. Odbiorcom

komunikuję, że na rok 1905 cenniki ogólne ilustrowane rowerów, **maszyn do szycia** i do pisania, optyczn. instrumentów, fotograficznych aparatów, higienicznych artyku-

łów i wiele innych nowości po najniższych cenach wysyłam za nadesłaniem 40 hal. w markach poczt. mały katalog bezpłatnie. Adres:

M. Rundbakin, Wiedeń IX 1.

Szczawnica.

W Bazarach zakładu górnego są do wynajęcia sklepy dla fryzjera, złotnika, zegarmistrza i dla mudnistki, na czas sezonowy. 534 4

Zarząd.



powinien znajdować się w każdym pokoju chorych i dzieci jedyny prawdziwy **przetwór destylacyjny sosny**, który rozpylony w pokoju przynosi kwasoród i balsamiczno-żywnicze materye, znakomity środek leczniczy w chorobach oddechowych i znakomity środek zapobiegający przeciw chorobom dzieci.

Jedynie prawdziwy jest do nabycia **BITTNER** wyciąg szpilkowy z obok wydrukowanym znakiem bociana i wypalonym korkiem.

Cena flaszki wyciągu szpilkowego, 1 K 60 hal., 6 flaszek K. patentowanego rozpylacza 3 K 60 hal.

Główny skład

JULIUSZ BITTNER

Aptekarz w Reichenau N. Oe. c. k. nadw. dostawca.

Ważne! Władca należy wyraźnie Bittnera w robotów z Reichenau (N. Oe) gdyż istnieją liczne naśladowania. We Lwowie w aptece P. Mikolascha Szymona Haya, c. k. dost. Dworu.

Źródłem siły dla wszystkich

którzy czują się zmęczeni i wycieńczeni, nerwowie i pozbawieni energii, których siła żywotna skutkiem umysłowego lub fizycznego przeciążenia się zużyła, lub dla tych, którym niszczące choroby, i ciężkie wysiłki umysłowe zmniejszyły odporność, jest

Sanatogen

Przez 2000 przeszło lekarzy wszystkich cywilizowanych krajów jako najskuteczniejszy środek uznany.

Do nabycia w Aptekach i Droguerjach. — Broszury darmo i oplatnie od Bauera & Cie, Berlin SW. 48.

Jeneralny zastępca dla Austro-Węgier: C. BRADY, Wien I, Fleischmarkt 1. 2962 13 26

„NAJSWIEŻSZE NOWOŚCI“

w materiałach wełnianych, jedwabnych do prania

oraz

W KONFEKCYI DZIECIECEJ

POLECA

JÓZEF MASSAR w Krakowie,

przy ul. Floryańskiej 1. 15.

Towar gustowny i doborowy.

Geny umiarkowane.

Ostrzeżenie! Wydawnictwo nasze nie ma nic wspólnego z innymi wydawnictwami, podszywającymi się pod firmę »Księgi Adresowej«, które za nadużycie naszej firmy prawnie ścigać będziemy.

Księga Adresowa

Miast Krakowa i Podgórze.

Rocznik II. na rok 1906,

opuści prasę w pierwszych dniach listopada b. r., zwracamy się przeto do P. T. Firm wszelkich gałęzi handlu i przemysłu z uprzejmą prośbą o łaskawe nadsyłanie nam swych dokładnych adresów, celem zamieszczenia ich w nowym Roczniku.

Wydawnictwo nasze tak niezbędne w inteligentnych warstwach naszych miast, w II. Roczniku postara się o usunięcie wszystkich niedokładności, które wskutek błędnych informacji c. k. Biura meldunkowego zakradły się do Rocznika pierwszego. Redakcja dokłada usilnych starań, aby Księgę Adresową wyposażyć jaknajbogatszym materiałem informacyjnym i dokładnymi adresami mieszkańców, oraz wszystkich firm.

Rocznik II. Księgi Adresowej na rok 1906 zawierać będzie:

- I. Spis alfabetyczny mieszkańców miast Krakowa i Podgórze z podaniem tytułu, stanowiska i zamieszkania.
- II. Spis alfabetyczny wszystkich zawodowców m. m. Krakowa i Podgórze.
- III. Wykaz firm protokółowanych m. m. Krakowa i Podgórze.
- IV. Spis alfabetyczny urzędów, władz cywilnych i wojskowych, instytucji publicznych i prywatnych, szkół, zakładów naukowych, redakcyj, stowarzyszeń i t. p. w m. m. Krakowie i Podgórzu.
- V. Wykaz właścicieli realności w Krakowie i Podgórzu z podaniem liczby hipotecznej i orientacyjnej.
- VI. Spis alfabetyczny ulic i placów m. m. Krakowa i Podgórze z podaniem ich położenia i dzielnicy.
- VII. Wykaz posiadaczy połączeń telefonicznych w Krakowie i Podgórzu.
- VIII. Przewodnik historyczny po Krakowie i Podgórzu.
- IX. Adresy posłów do Rady Państwa i Sejmu krajowego.
- X. Zdrojowiska krajowe i stacje klimatyczne, oraz zakłady lecznicze.
- XI. Adresy właścicieli dóbr i dzierżawców dóbr w Galicji
- XII. Kalendarz na rok 1906, zawierający kalendarze rz. kat., izraelski, spis imion sławiańskich i obliczenie dni.
- XIII. Ogłoszenia.
- XIV. Plan m. m. Krakowa i Podgórze.

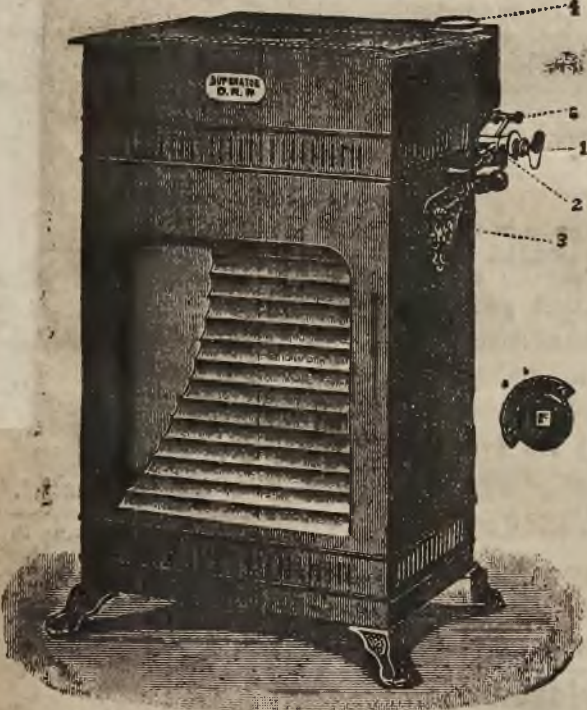
Zmiany adresów uwzględnią się do 1-go października b. r.

Stefan Mikulski i Józef Knapik
wydawcy.

Adres redakcji: Kraków, ul. Floryńska 1. B, I. piętro.

Prez z naftą! Agencja „Saekular“

Kraków Hotel Saski poleca



Palniki spirytusowe najlepszej konstrukcji, bez knota i azbestu, z siatką „Auerowską“, nadają się do każdej lampy, bez kopcia, bez zapachu, lampy nigdy się nie czyszczy; światło dotąd nie bywało, zamieniające w zupełności gaz i elektryczność, bajecznie tanim kosztem.

Maszynki spirytusowe do gotowania, również bez knota, zapachu i kopcia, wypotrzebowanie spirytusu o połowę mniej jak nafta.

Aparaty za pomocą którego każdy może sobie przyrządzić w domu kąpiel parową lub grecką z użyciem za 10 h. spirytusu denaturowanego. Łazienka w domu.

Piece spirytusowe, niezbędne dla jadących do miejsc kąpielowych górski h., jak Zakopane, Krynica itd.

Spirytus stały w kawałku, niezbędny dla podróżujących, zwłaszcza dla Pań do fryzowania włosów.

Spirytus denaturowany, czysty jak woda. 92 tralessów litr 28 ct. 672

Prospekty i cenniki na żądanie bezpłatnie.

wysyłam każdemu mój elegancki

8 dni na próbę

kawalerski zegarek „à la Bonheur“



z prawdziwymi czarnymi stalowymi kowertami, format płaski, z widzialnym wahadłem kotwiczowym i dokładnie uregulowanym 36 godzinnym werkiem, z rubinowymi łożyskami — i zobowiązuje się po ośmiu dniach przyjąć go na powrót, a pieniądze natychmiast zwrócić. Oryginalne ceny fabr. wraz z łańcuszkiem i futerałem za sztukę złr. 3 — ten sam, najlepszej sorty — nadzwyczaj płaski z r. 4; — z kowertami z ozdobami złotymi lub srebrnymi złr. 4.80. Z prawdziwymi goldynowymi kowertami (5 lat niezmienny) złr. 5. Srebrne złr. 6, złote z r. 30. Do każdego zegarka 3-letnia piśmienna gwarancja. Wysyła za zaliczką pierwszy i największy skład zegarów **MAX BÖHNEL**, zegarmistrz, **Wiedeń IV**, Margarethenstrasse Nr. 38. Dostawca c. k. urzędników państwowych.

Proszę żądać mego wielkiego cennika zawierającego przeszło 1000 rycin wszelkich rodzajów zegarów i towarów złotych i srebrnych — gratis i franco. 337 9

Kto sobie życzy mieć uczciwy kieliszek

WINA

raczy zamówić kartą koresp.

w handlu J. Piekły
w Podgórzu.

Zieleniak Nr. 1, 1 garniec 4 lit. złr.

2, 1 » 4 » 2.40

Samorodner nader smaczny 1 garn.

3 złr. 682 3

Tokayskie deser. wytraw. 1 gar. 4złr.

Wina sycylijskie:

Partenico bardzo dobre, 1 gar. 1.60

Castel del Monte 1 gar. 2 złr.

Odbiorcom z Krakowa odsyłam do domu i opłacam akcyzę.

Zlecenia z prowincji odwrot.

Prawdziwy kotwiczny złoty (double) Remontoir - Roskopf - Savon



Te najnowsze zegarki „Roskopf“ skonały, gwarantowane, precyzyjny werek, o podwójnych złotych kowertach ze sprężyną. Złoty jest metalem podobnym do złota, który tego podobieństwa traci. — Te zegarki z powodu tego wykończenia są przed wszechnego podziwu — a od z tych trudno do odróżnienia.

Cena złr. 5.—.

Do tego łańcuszek ze złota doublewa z r. 150. Do każdego zegarka daje się 3-letnią pisemną gwarancję. Wysyła za pobraniem pocztowym.

Józef Spiering

Wiedeń I., Postgasse 2-

POSADZKI

dębowe, deszczółkowe, jak oneż tafłowe w d. borowych gatunkach, utrzymują stale na składzie. Przyjmuję wszelkie zamówienia na takowe, wykonywując je jak najstaranniej z nader szlachetnego materiału, jak również podejmuję się wszelkich reperacji i umiarkowanych cenach.

J. KALANDYK, Kraków, ulica Długa 1. 19.

Największa Fabryka tego rodzaju w Galicji, Czechach, Morawie i Śląsku.



Fabryka: Berno, Zelle 38.

Własne filje: w Krakowie tylko ul. św. Krzyża 7.

w Lwowie tylko ul. Sykulska 26.

Zamówienia z prowincji wykonywa się skrupulatnie.

Wobec nadużyć proszę dokładnie uważać na mój adres.

Ządajcie wszędzie

z wyrobów krajowych najprzedniejszych:

- HOFA knotków do lampek nocnych.
- HOFA past i kremów do czyszczenia i konserwowania obuwia.
- HOFA apretur
- HOFA proszku nieszkodliwego do prania bielizny i mycia

z fabryki wyrobów chemicznych

STANISŁAWA HOFA w Krakowie.

Teren naftowy 50 morgów

w którym jest już zaprowadzony szyb głębokości 460 m ustawicznie gazami bijący, i ze śladami ropnymi, 10 km bogatych terenów naftowych (Potok), jest z powodu braku funduszy do dalszego prowadzenia do sprzedania. Zgłoszenia przyjmuje **Franciszek Ludwikowski**, Kraków, Grodzka 1. 60.

PIERWSZA KRAJOWA

Fabryka lakierów i preparatów chemicznych L. BARANOWSKIEGO i Ska

w Krakowie ul. Wolska l. 22.

produkuje

farby bursztynowe do podłóg w 4 odcieniach,

wszelkie lakiery kopalowe, asphaltowe, brunoliny i sekatywy,

jak również

preparaty do sporządzenia tychże.

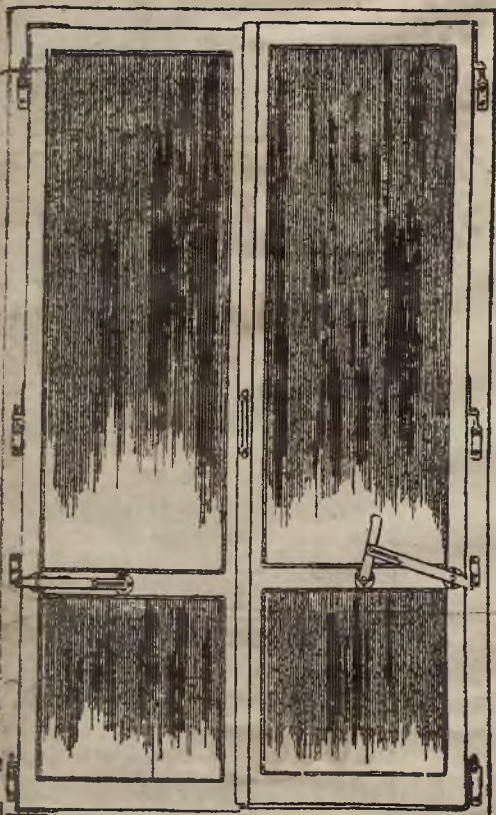
Do nabycia w handl. F. Lenerta, Reima i Sp., Kreislera i Drobnera.

ŻĄDAJCIE TYLKO WYROBU KRAJOWEGO.

ROMAN MURANYI

parowa fabryka stolarska w Krakowie,

właściciel opatent. okien i drzwi systemu Ig. Wróblewskiego i wyłącznie upoważniony do wyrobu i spżedazy tychże na całą Galicyę i Ks. Krak. wyrabia dotąd nieznanne hermetyczne okna i drzwi balk. do wewnątrz otwierane syst. Ig. Wróblewskiego, opat. w całej Europie i Ameryce, nagrodzone w. med. złot. na wyst. wynalazków w Paryżu 1903 i dyplom hon. na wyst. metal. w Krak. w 1904. — Okna opatent. tego systemu oprócz tego, że zamykają się zupełnie hermetycznie najmniejszej odrobiny wody od zewr. nieprzepuszczają, posiadają jeszcze tę wielką zaletę, że największe skrzydła otwierają się za pomocą podniesienia dźwigni bardzo lekko bez żadnych innych zasuw i kombinacyi. Skrzydła do okoła odpowied. ujęte nie paczą się, przylegają szczelnie do krosien. Wszelkie tryby i rygle przez zapuszczenie których części skrzydeł pękają i osłabiają się, są tu zbyteczne. Na ogólnem zebraniu Tow. Tech. Krak. w sali Rady miasta Krakowa w dniu 18 kwiet. 1904 przy udziale około 200 najznakomit. techników, przedstawiony przez p. Ig. Wróblewskiego jego wynalazku model okna w naturalnej wielkości zyskał u wszystkich zebranych ogólne uznanie. Okna i drzwi balkonowe tego systemu fabryka moja już wyrabia i takowe są zupełnie gotowe okute w kancelaryi mojej fabrycznej do przejrzenia.



Wzory na żądanie darmo i opłtnie.

Największy wybór wszelkich najnowszych
Towarów sukiennych po najtańszych cenach tylko u

Ant. St. Breuers'a

Pierwszy Reichenbergski, prywatny handel sukna

„Bohemia“ Reichenberg,
Bahnhofstr. 4.

543 10

Wzory na żądanie darmo i opłtnie.

MAGAZYN

Henryka Schwarza,

Kraków, Grodzka 13. Tel. 43. poleca

NOWOŚCI

w towarach modnych na suknie

i bogatej konfekeyi damskiej.

Żakiety od Kor. 18.

Spednice, kostyummy w wielkim wyborze.

Próbki darmo i opłtnie.

Założony w r. 1872

Zakład rzeźbiarsko-kamienniarzki BRACI TREMBECKICH

przy ulicy Rakowieckiej l. 7, podejmuje się wszelkich robót w zakres kamienniarstwa wchodzących, tak w mieście, jak i na prowincji, oraz poleca ogromny wybór gotowych pomników i grobowców familijnych po cenach bardzo niskich. 584 0



Najpełniejsze przeświadczenie

że BALSAM i MASĆ BABKOWA aptekarza A. THIERRY'EGO z niezbędnym środkiem. Postaraj się Pan przekonać o tem, przez nabycie książki jako podręcznika domowego, zawierającego parę tysięcy oryginalnych po-dziękowań ze wszystkich stron świata, bardzo pouczającego w kilku językach. Przesłanie tej książeczki następuje równocześnie przy zamówieniu, a także na życzenie gratis i franco. 12 małych lub 6 dużych flaszeczek kosztuje 5 kor., 60 małych lub 30 dużych flaszek 15 koron, opalnie wraz z paczką. 2 słoiki maści babkowej franco wraz z paczką koron 3-60. — Proszę adresować:

Aj tekarz A. THIERRY in PREGRADA bei Rehtsch-Sauerl rum. Podrabiających i sprzedających naśladownictwa moich jedynie prawdziwych preparatów, sądownie ścigać będę. 3402

NASIONA

z gwarancją czystości i wysokiej sily
kielekowania

rozsadę warzyw i kwiatów

róże pienne i krzaczaste

w najpiękniejszych odmianach.

NAWOZY SZTUCZNE

z gwarancją za podaną zawartość składników
poleca

„FLORA“ dom rolniczo-ogrodn.
w Tarnowie.

ZRANIENIA

kazdego rodzaju winny być przed jakimkolwiek zanie-czyszczeniem ochronione,

gdyż przez takowe najmniejsze zranienie w bardzo ciężką ranę zamieć się może. Od 40 lat znana maść ściągająca, zwana Prager Haussalbe, okazała się do tego najstosowniejsza. — Maść ta utrzymuje ranę czysto, ochrania takową, łagodzi zapalenie i ból, działa ochładzająco i przyspiesza zablżnienie. 2785

Przesyłka codziennie

Za nadesłaniem kor. 3-16 za 4/1 puszki, kor. 3-36 za 6/2 puszek, albo kor. 4-60 za 6/1 p. i 4-96 kor. za 9/2 p. franco do wszystkich stacyi austr.-węg. monarchji.

Wszystkie części opakowania noszą prawnie deponowaną markę ochronną

SKŁAD GŁÓWNY:

B. FRAGNER c. i k. dostawca Dworu

Apteka „pod Czarnym orłem“, Praga, Malastrona, rógul. Neruda 20
Składy w aptekach Austro-Węgier. — W Krakowie w znacz. apt.

WIELKA NAGRODA NA WYSTAWIE W PARYŻU W ROKU 1900

Kwizdy Korneuburgski

Proszek odżywczy dla bydła
dyetyczny środek dla koni,
bydła rogatego i owiec

Cena jednego pudełka . . . Kor. 1-40
„ pół pudełka . . . „ -70

Przeszło 50 lat w najlepszych stajniach w użyciu przy braku chęci do jedzenia zlem trawieniu, dla polepszenia smaku i powiększenia ilości mleka u krów



Prawdziwy tylko z obok umieszczoną marką ochronną
Do nabycia we wszystkich aptekach i drogueryach,
ilustrowane cenniki darmo i opłtnie.

Skład główny: FRANCISZEK JAN KWIZDA,

i k.austro-węg., król. rumuński i książęco bułgarski dostawca dworu
aptekarz obwodowy, KORNEUBURG koło Wiednia.

ZAKŁAD POGRZEBOWY

Józefy Nowińskiej,

Kraków, ulica Mikołajska 14, telef. 248.

posiada na składzie wielki wybór trumien metalowych, dębowych, tapetowanych i z miękiego drzewa — oraz wieńców sztucznych, metalowych i szafi.

Zakład zaopatrzony jest w nowe wspaniałe dekoracje, wysyła służbę do pogrzebów, w bogatych liberyach stylowych, urządza pogrzeby od najwykwintniejszych do najskromniejszych, ze znaną sumiennoscia i punktualnością, czyniąc wszelkie możliwe ustępstwa. — Podejmuje się sprowadzania i przewozu zwłok ze wszystkich i do wszystkich państw Europy.

Posiada do dyspozycji groby murowane, pomniki, krzyże, etc.

FARBY OLEJNE szybko schnące.
GLAZURĘ BURSZTYNOWĄ i LAKIERY do podłóg ze
znanych fabryk: L. Marx'a, O. Fritze'go w Wiedniu
i Baranowskiego i Sp. w Krakowie.
MASĘ FRANCUSKĄ i WOSKOWĄ.
FARBĘ-SPYRITUŚOWO-LAKIEROWĄ,
„LINOLEUM” do podłóg.
WOSK do froterowania.
APARATY do froterowania podłóg.
LAKIERY, KREMY i PASTY do odświeżania koloro-
wych łuczków.

Cenniki darmo i oplatnie.

Rynek 37. Reim i Sp. Kraków Linia A.-B.

„ALPESTRE i SUDETIA”
z roślin alpejskich i su-
deckich do samodzielnego
sporządzania likierów
„Chartreuse” i „Sudetia”

Lampki elektryczne kie-
szonkowe i baterje do
napęnlania tychże wszel-
kich systemów.

polecają na zbliżające się
ŚWIĘTA WIELKANOCNE
Smigusy w rozmaitych kształtach,
Rozpylacze kieszonkowe do perfum,
Perfumy i wodę koloń. do oblewania,
Perfumy francus. na wagę deko od 20 ct. do 40 ct.
Wode kolońską na wagę deko 2 i 4 ct.
Farby na jaja w pięknych kolorach,
Farby roślinne (bez trucizny) do zafarbowania potraw,
cukrów i likierów.

Ceraty na stoły i meble
Przedściółki ceratowe
i z Linoleum, Chodniki
ceratowe z Linoleum i
kokosowe.

Rogózki Kokosowe,
Szczotkowe i Żelazne
Szczotki do przedpokoi

KULE i KRĘGLE. BALONY i PIŁKI GUMOWE. Przybory do rybołówstwa w wielkim wyborze.

Artykuły piwniczne i do potrzeb domowych!
PIPY i WENTYLE do beczek,
WĘŻE do ściągania piwa i wina,
KORKI, MASZYNY do korkowania i t. p.
WYROBY SZCZOTKASNE Piórkowce, Trzepaczkki,
Zmiotki, Szczotki,
APARATY higieniczne do czyszczenia dywa-
nów, Środki do czyszczenia wszelkich metali,
naczyń i sprzętów kuchennych.
Środki do wywabiania plam z sukien.
FARBY do farbowania materji i piór.
Dwa razy dziennie wysyłka
pocztowa.

Znakomitym wynalazkiem, szcze-
gólniej dla kościołów wilgotnych
są niezniszczalne

Stacje drogi Krzyżowej

emajlowane w ogniu na cynku w ramach
zwykłych, gotyckich i romańskich
wyrabiane obecnie w Paryżu przez
firmę Poussielgue-Rusand, radw.
jubitera Ojca św.

Księgarnia Katolicka
Dr. W. Miłkowskiego

W KRAKOWIE
ulica św. Jana 1 6. (Hotel Saski).
otrzymała jedyne zastępstwo tych Stacji
na całą Polskę przesyła na żądanie
chętnie jedną Stację na okaz
i objaśnia o cenie, która jest
bardzo umiarkowana.

Tanie czeskie PIERZE!

5 kilo, świeżo darte
K. 9-60, lepsze K. 12.
białe, puchowe, darte, Kor. 18, 24,
śnieżno-białe, puch., darte, K. 30, 36.
Wysyłka oplatnie za pobraniem.
Zwrot lub wymiana dozwolone za
zwrotem porta. — Benedict Sachsen
Lobes 284, p. Pilsen, Czechy. 331 3

Kamienica III. piętr.

z pięknym widokiem, w zdrowej
części miasta położona, jest z
wolnej ręki do sprzedania. —
Wiadomość u właścicielki ulica
Krowoderska 1. 37. 696

Wiosenne życzenie.

Samodzielną kobietą, gospodarną i
zdrową, bardzo zamożną, pragnie za-
raz wyjść za mąż za człowieka z cha-
rakterem. Zgłoszeń przyjmuję p. F.
WASCHKUHN, Berlin S. W. 12.

DOMU

działki wzdłuż kanału, w zdrowej
dzielnicy Krakowa, co najmniej
10 lat wolnego od podatku, po-
szukuje się do kupna za dopłatą w go-
tówce około 40 000 koron.

Oferty pisemne przyjmuje
kancelarja adw. Dra Stanisława
Tomika w Krakowie, ulica św.
Marka 20, (róg ul. Floryańskiej).
651 3

Poszukuje się majątku ziemskiego

w Zachodniej Galicji o dobrej gle-
bie, i możliwie przeważnie leśnego.
Gotówki jest do dyspozycji około
400.000 K. — Uprasza się zgłaszać
oferty z przedstawieniem opisu ma-
jątku, z podaniem odległości od naj-
bliższej stacji kolejowej, powierzchni
gruntów rolnych, pastwisk, łąk i łą-
sów (jakich i ileoletnich) i ilości bu-
dynków gospodarczych i mieszkal-
nych (w jakim stanie i ile ubikacyj),
oraz żądanej ceny kupna i ewentual-
nych ciężarów z ceny kupna strą-
calnych, — do kancelarji adw. Dra
Teodora Koscha w Krakowie, ul.
Piłarska 3. — Pośredn. wykluczone.

Dla sprzedaży hurtownej i drobiazgowej Zawiadomienie.

Kto z W. Duchowieństwa pragnie
dobre i prawdziwe WINA dostać
do Mszy św., niech się zgłosi do
ks. Krawca Piotra w Hanu-
szowcach Szepes meg. Ungarn, p.
loco. — 1 litr białego od 46 — 8 h.
także samorodne 1 l. od 1.30 — 4 K.
Schiler 1 l. od 46 h. do 3 K.
Hurtownie i częściowo.
20 beczek Tokajera 130 l. 1.40 K.
Potwierdzamy: ks. J. Kwiatkiewicz
i ks. Ant. Łętkowski z Krościenka.



Przeznacza się 5 prs. ze sprzedaży ubrań gotowych po połowie na Tow. Oświaty Ludowej i Szkoły Ludowej.

Jedyny w całej Galicji Wyrób ubrań na gotowe.

Związek kat. Krawców

Kraków, ul. Floryańska 7, tuż przy Rynku.
Lwów filia, Plac Halicki 7.



Kto przywyknął do picia
Kakao, niech we własnym
interesie spróbuje nową markę
Jana Hoffa
KANDOL-KAKAO

które w skutek nieznac-
nej tylko zawartości tusz-
czu nie przeszkadza tra-
wieniu, a przeciwnie jest
nader lekko strawnem.

Kandol-Kakao
posiada nad wszelkimi
innymi sortami Kakao tę
wyższość decydującą że
przy najdelikatniejszym
przyjemnym smaku jest
o wiele tańszem, a z po-
wodu połączenia ze słodem
jest zarazem nadzwyczaj
pożywnem.

Jedna próba użycia Kandol-Kakao wystarczy, ażeby się stale do
używania tegoż przyzwyczać.

Pakiety à 1/4 kg. 90 gr.
" à 1/8 " 50 "

Do nabycia we
wszystkich han-
diach koło onanych
i towarów mies-
szanych

Prawdziwe tylko w pakietach z marką
"lwaa".

Fortepiany i pianina

nowe i przegrane najtaniej mo-
żna kupić u **Z. Raby**, ul. św.
Jana 13. Przyjmuje się reparacje i strajenia.
685 9

Poszukuje się konsensu

do sprzedaży częściowej napojów
wysokowych do wydzierżawienia.
Zgłoszenia do handlu ryb i delikat.
Leona Syhrtewskiego ul. Szewaka 21.

Towarzystwo Wzajemnej Oby- watelskiej Pomocy w Krako- wie, przeniosło się na ul. św. Marka 1. 7 i piętro. 694

Już wyszły pocztówki ilustrowane,
na tle powieści histor.

„KRZYŻACY”

Henryka Sienkiewicza
według oryginałów kredkowych K.
Gorskiego, przedstawiające jak naj-
dokładniej ważniejsze epizody tegoż
słynnego dzieła. Cena kompletu (15
szt.) 1 kor. 80 h.

Kazim. Kamiński
wybitny artysta dram. w sześciu ro-
lach. Serja fotogr. zdjęć wraz z por-
tretem artysty 1 kor.

Obrazy Jul Kossaka
Komplet 40 reprodukcji 4 kor.
Do nabycia w księgarniach i han-
dlach papier. ub za przest. należy-
tości i 10 h. na porto dostarczą.

Howarth i Kleczeński
Lwów. 354

ZAKŁAD

kamieniarsko-rzeźbiarski
pod zarządem

Józefa Kuleszy

naprzeciw cmentarza krakowskiego
posiada na składzie wielki wy-
bór gotowych pomników z piaskowca,
marmuru, granitu i labradoru.

Podje muje się wykonania grobow-
ców, jak w miejscu tak i na pro-
wincji, według własnych lub do-
starczonych rysunków.

APARATA fotograficzne.

Zawsze świeże KLISZE, PAPIERY
do kopjowania i chemikalia oraz
wszelkie inne przybory fotograficzne
poleca po cenach niskich 479 15

Niemetz i Sp.

w Krakowie, ul. Szewska 1. 3,
pierwszy dom od Rynku na lewo.

Story patyczkowe,

Zaluzje deszczówkowe na walcach
i rolkach, jako też Rolety płócienne
z samozwijaczem prawdziwie a-
merykańskim w najlepszej jakości
poleca 425 12

fabryka rolet i żaluzji pod firmą:
Władysław Pędziwiatr
Kraków, ul. Zwierzyniecka 5.

Na święta! Na święta!

Cukiernia

pod firmą
Zygmunt Majewski i Sp.
ul. Karmelińska 7 poleca

Torty masowe pięknie u-
bierane . . . od 1-50 zł

Torty biszkoptowe pie-
knie ubierane . . . od 1-
**Prawdziwe przekła-
dane** . . . od 2 zł

**Mazurki, serniki, ma-
karoniki, Babki**, itp.

**Baranki, pisanki i u-
biory cukrowe, Masa
migdałowa i orzechowa.**

Gotowe torty i ciasta w Wielki Piątek i Sobotę.

Wydawca i Redaktor odpowia-
dzialny: Dr. Antoni Beaupré
w Drukarni „Głosu Naroda”
w Krakowie, pod zarządem
S. Szembeka.